Nr. 141. Piątek, 24 Czerwca 1910. Rok 100.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) . . . . . . **12** *K*
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września) . . . . . **6** *K*
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . . **2** *K*

Zamiejscowa;
półrocznie . . . . . **16** *K — h*
ćwierćrocznie . . . . **8** *K — h*
miesięcznie . . . . **2** *K* **70** *h*

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:
ćwierćroczni . . **1** *K* **50** *h*
miesięczni . . — *K* **60** *h*

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:
rocznie . . . . . **8** *K*
półrocznie . . . . **4** *K*
ćwierćrocznie . . . **2** *K*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Namiestnik zamianował koncypistę policyi, Stanisława Wolińskiego komisarzem policyi, a praktykanta konceptowego skarbu Henryka Kłeczka, praktykanta konceptowego policyi Henryka Wilgę, tudzież praktykanta konceptowego Namiestnictwa Tadeusza Grzanowskiego, koncypistami policyi w etacie krakowskiej dyrekcyi policyi.

Prezydyum galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało byłego koncypistę skarbu, dr. Włodzimierza Angelusa, napowrót koncypistę skarbu w X. klasie rangi w stanie osobowym galicyjskich władz skarbowych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 23 czerwca.

Rada państwa.

Z Izby posłów.

Wywody P. Ministra skarbu, dr. Bilińskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dalszym ciągu rozprawy budżetowej zabrał głos, jak już donieśliśmy, P. Minister skarbu dr. Biliński:

Mowca zaznaczył, (powtarzamy tu dla zachowania ciągłości streszczenie tej wstępnej części mowy, którą znają już nasi czytelnicy. *Przyp. Red.*); owoż mowca zaznaczył, że ustalony pierwotnie w sumie 42 mil., niedobór wzrósł do 70 mil., którą to sumę P. Minister zapowiedział już w roku ubiegłym, a to w ten sposób, że do 42 milionów przyłączyły się: 4 miliony z powodu ustawy o emerytach dawnego stylu, 5 milionów jako udział tej połowy Monarchii we wspólnych wydatkach, a wreszcie jeszcze całoroczne procenty, zamiast obliczonych półrocznych, od ostatniej pożyczki. Ze względu na to, że niedobór nie ma cechy przemijającej, Rząd zgodnie ze swym obowiązkiem wniósł przedłożenie co do jego pokrycia, ale dotąd nie otrzymał od Izby odpowiedzi. P. Minister powtarza, że Rząd nie obstaje co do joty przy swych przedłożeniach, raczej gotów jest przyjąć wszelkie poprawki.

P. Minister wyraził w dalszym ciągu przekonanie, że opinia Prezesa Koła polskiego, iż niedobór nietylko w interesie Państwa i krajów, lecz także ze względu na powagę Izby musi być usunięty, stanie się stanowiskiem całej większości. Rząd gotów jest uczynić zadość pewnym życzeniom, w szczególności co do większego przekazania krajom dochodu z podatku od wódki, jakoteż usunąć to wszystko, co przy podwyższeniu podatku osobisto-dochodowego uważano za ciężar lub niesprawiedliwość, naturalnie, o ile to nie będzie zmniejszeniem, lecz poprawą finansowego rezultatu z tego podatku.

Także co do amnestyi dla zasądzonych za zamilczenie dochodów przy fasyonowaniu — ciągnął P. Minister dalej — pragnie Rząd przychylić się do życzeń Izby, unikać się zaś będzie wszelkich niedogodności i pokrzywdzenia przy wglądaniu w księgi handlowe, których to zasad Rząd bezwarunkowo przestrzegać postanowił.

P. Minister wyraża przekonanie, że skoro raz wglądanie w księgi będzie ustawowo postanowione, robić się będzie z tego prawa użytek tylko w najrzadszych wypadkach. — Dały się słyszeć głosy obawy, że przyszły Rząd przeprowadzi nowe przedłożenie podatku dochodowego. W odpowiedzi na to oświadcza P. Minister, że dzisiejszy Rząd także ze stanowiska ciągłości zarządu finansowego pragnąłby pewnej stałości w podatku osobisto-dochodowym i nie sprzeciwi się inicyatywie podjętej w tym kierunku, by podwyższony podatek dochodowy stabilizować, zastrzegając, iż w ciągu najbliższych 10 lat może być taka podwyżka uchwalona jedynie kwalifikowaną większością.

P. Minister wykazywał z kolei bezwarunkową konieczność załatwienia przedłożeń podatkowych. Wogóle wszystkie przedłożenia rządowe załatwione być muszą, a czy w duchu przychylnym, czy też ze zmianami, to już jest rzeczą Izby. Mimo spóźnionego czasu, sprawa nagli. Niezałatwienie przedłożeń odbiłoby się dotkliwie na finansach kraju, ponieważ podatek od wódki musi wejść w życie z dniem 1 września, a gdyby to się nie stało, wówczas krajom, które w tym podatku mają *gros* swych dochodów, nie możnaby było wcześniej, jak z dniem 1 września 1911 r. przydzielić sumy z podwyższonego podatku od wódki. — Ciosem byłoby to szczególnie dla Czech, tam bowiem sanacya finansów krajowych w Sejmie obecnie przynajmniej jest rzeczą niemożliwą. Zwiększenie dochodu z podwyższonego podatku od wódki ma na celu tylko zaspokojenie najnaglejszych potrzeb. Podwyżka podatku musi nastąpić. Jeżeli nie będzie obecnie uchwalona, będzie to musiało stać się później. Rzecz zaś jasna, że zaniepokojenie ludności tem bardziej się wzmoże, im dłużej podatnicy czekać będą na nowy podatek. Dlatego też, zarówno ze stanowiska interesów Państwa i

---

8)

Lodowemi Przełęczami
na szczyt Jungfrau.

(Dokończenie).

Wysoko w górze wspinali się, niby ciemne punkty, po białej ścianie turyści, zdążający na szczyt „Aletschhornu“. Koło południa stanęliśmy na siodle przełęczy (3204 m.) pomiędzy Sattelhornem (3745 m.) a granią zwaną Anengraten, zamykającą od północnego zachodu kotlinę. — Z tej strony przełęczy wznosi się na niewielkiej, wolnej od lodów, skale — jasne, wygodne i nadzwyczaj mile urządzone schronisko, nazwane imieniem nieszczęśliwego, młodego, sławnego alpinisty, Egona Steigera (Egon von Steigerhütte), który zginął na Balmhornie, wpadłszy do szczeliny. W testamencie swym zapisał 10.000 franków na wybudowanie tego schroniska. Dzięki temu zapisowi, schronisko to ma wygląd raczej jakiejś letniej willi, aniżeli przytuliska dla turystów. Osobna jadalnia z piecykiem, obok pokój do spania, na piętorku zaś również pokoik z łóżkami na nocleg przeznaczony i komórki na drzewo. Okna duże i jasne.

Koło godziny pierwszej z południa poruszaliśmy się szybko ku dolinie po pochyłonym lekko lodowcu „Lötschen-Firn“.

Lecz nie łatwo jest wydostać się z tej krainy lodów i śniegów. Krążyć trzeba między szerokiemi rozpadlinami lodowca „Długiego“ (Langgletscher), przechodzić, przeskakiwać przez tysiące zdradliwych mostków i szczelin. One to zagradzały nam drogę i utrudniały uwolnienie się z ich panowania.

U źródła rzeki „Lonza“, która wypływa z pobliskich potężnych wałów lodowych, wznosi się do góry ściężka wydeptana już w skalistej ścianie. Przed nami otworzył się po raz pierwszy od dni tylu widok na szeroką dolinę, umajoną zielenią drzew po obu stronach. Oko radowało się niewidzialną tak dawno ożywczą barwą. Za godzinę obejmowała nasze stopy miękka, bujna trawa.

Od murawy wygrzanej promieniami słońca, szła cudowna woń kwiatów i ziół alpejskich. Po długiej rozłące cieszyliśmy się jak dzieci stubarwną roślinnością.

Zrywałem drobne, nisko przy ziemi rosnące kwiaty o niezwykłej w dolinach żywości i świeżości barw. Białość ich była czysta, jasna, jakby wzięta od pobliskich śniegów, błękit — lazuru nieba, fiolet, czerwień, szmaragd we wszystkich odcieniach, o sile i głębokości kolorów tęczy.

Więc tuż obok mnie przylgnął do ziemi na puszystej podstawie mchu różowy „Łomikamień“, porywała za oczy „Aronika“ swą żywą żółtą barwą, a skromnie odbijała od niej niebieska „jaślinka“ i fioletowy kwiat goryczki. Najpiękniejszy zaś i największy ze wszystkich kwiat róży alpejskiej o jaskrawej barwie zdobił kapelusze obok odznak towarzystw turystycznych. Lekki powiew ciepłego wiatru kołysał spokojnie krzepkimi konarami modrzewi i limb. Do słońca wygrzewały się stada owiec, pasących się bez pasterzy. Widniejące jeszcze na szczytach lodowce spoglądały szklistym wzrokiem na tę krainę górską, wysoko i daleko nad dolinami położoną.

Wracaliśmy jednak znów do życia, do kultury. A tu twarze brunatne, zarośnięte, lśniące od maści lodowej, ręce zniszczone, poranione na skałach. Wtem zabłysła z daleka toń niewielkiego jeziorka „Guggisee“. Powstało z wód, spływających z lodowców.

Odświeżeni kąpielą w zimnych, modrych falach jeziora, usiedliśmy w cieniu drzew nad brzegiem płynącej wąskim strumieniem rzeki „Lonza“. Była dopiero szósta godzina wieczorem, — zatem jeszcze dużo czasu do zachodu słońca. Po raz pierwszy podczas długiej wędrówki można było na ziemi rozłożyć się wygodnie.

W maszynkach wrzała aromatyczna herbata. Rozkoszna uczta składała się z resztek zapasów.

Ścieżka wydeptana przez pasterzy prowadziła nas coraz niżej ku otwierającej się szeroko dolinie „Lötschenthal“. Po obu stronach w górze nad zielenią lasów żegnały nas po raz ostatni lodowce lśniące w blasku słońca zachodzącego na szczytach Breithornu i Breitaulhornu. Ku nim spoglądaliśmy dzisiaj nie jak ku jakiemuś nieznanemu, groźnemu zjawisku, lecz poufale, z dumą, że w walce z niem pozostaliśmy zwycięzcami.

Ostatnią noc pod wspólnym dachem przepędziliśmy w hotelu, na halach „Fafleralp“, wśród zagród pasterzy.

Na drugi dzień rano w sobotę przy świetle latarek żegnałem moich towarzyszy na rozstajnych drogach, tuż przed hotelem. Poszli we trzech na północ przez szczyt Breithornu (3779 m.) lodowcami Petersgrad i Kanderfirn ku Kandersteg, ja zaś samotnie wzdłuż doliny Lötschental, zdążałem skalistą drogą na południe. Za dwa dni najdalej mieliśmy się spotkać w Kandersteg.

W wędrówce mej przez ostatnie krańce berneńskiej wysoczyzny dotarłem na południe aż do doliny Rodanu, na zachód do przełęczy Gemmi. Wśród skwaru słońca południowego wyszedłem drogą wykutą w nagiej ścianie na same siodło przejścia zwanego Gemmipass. Znajdowałem się na wysokości 2329 m. wśród pustyni skalistej i lodów. Krainą tą, której potężny urok tak poetycznie opisuje*) Jerzy Żuławski w fragmencie: „Przez Gemmi w listopadzie“, dostałem się do Kandersteg. Lecz tylko jeden Maryan powitał mię u progu swego mieszkania, dwaj inni moi towarzysze wkrótce po odbytej szczęśliwie ostatniej wycieczce opuścili już szwajcarskie góry.

Cała ta wędrówka przez lodem okryte, wysoko położone przełęcze górskie — droga nazywana w narzeczu klubu alpejskiego „high-level-road“ — została więc ściśle wedle ułożonego planu wykonana. Tak pierwsi polscy wędrowcy przeszli samodzielnie, bez żadnej pomocy przez berneńskie Alpy od doliny Aaru, aż do Rodanu, od przełęczy Grimsel, aż po przełęcz Gemmi.*)

Wśród obcych turystów, na obcej ziemi świadczyli czynami o polskiem imieniu.

Na dnie zaś duszy wędrowca zrodził się nowy drogocenny skarb życia.

Powstał jak perła na dnie morza z ciężkiej walki z niebezpieczeństwem, z trudu i mozołu, a nieraz i z bólu. Błyszczy jak klejnot własną siłą i mocą. Olśniewa potęgą woli, która pozwala znieść i słabszemu wielkie ciężary życia, — uczy przezwyciężać słabość i trwogę, a — ciało i duszę wzmacnia w hart i odporność.

Dusza ludzka patrząc jak w zwierciadło na naturę czystą, nieskalaną rękami ludzkiemi, oczyściła się z fałszów kultury. Widok na wielkie rzeczy zdjął z serca wszystko, co małostkowe i nędzne.

Radość z czynu i zwycięstwa pozostanie trwałą, niezatartą w pamięci. Troski życia codziennego mogą to żywe uczucie tylko przyćmić, przyprószyć, lecz nie zdołają go zniszczyć, bo stało się niewydartą własnością wędrowca. Nikt nie może zwać się nieszczęśliwym, komu pozostała jeszcze natura. Lecz szczęśliwym pozostanie tylko ten, kto nie upadł, nie zginął wśród walki z naturą.

Twardą jest bowiem szkoła gór, jak spartańskiej matki: „Synu, jeśli nie powrócisz zwycięzcą, to raczej nie powracaj!“

Tadeusz Kossowicz.

*) *Słowo Polskie* z 24 grudnia 1907.

*) Porównaj: Malczewski: „Opis wycieczki na Montblanc“, jak wyżej. Władysław hr. Koziebrodzki: „Recenzya o I. roczniku francuskiego klubu alpejskiego 1874 r.“ w Pamiętniku Tow. tatrzańskiego 1876. Jerzy Żuławski: „Dwa dni w Alpach“ — *Słowo Polskie* Nr. 511, 513 r. 1907. Estreicher: Bibliografia polska T. II. — Hoppen Karol, obywatel z Radomia 1849 r. „Opis wejścia na górę Mont-Blanc“ (rękopis).

krajów, jak i ze stanowiska interesów całej ludności, usilnie prosi P. Minister, aby Izba załatwiła przedłożenie rządowe jeszcze w tej sesyi letniej, przed feryami.

Omawiając sprawę ostatniej pożyczki, stwierdził dr. Biliński, że już 4/5 tejże umieszczono, pomimo nierównie cięższych warunków.

W dalszym ciągu swych wywodów podał P. Minister do wiadomości Izby, że pensyoniści t. zw. starego stylu z kategoryi robotników tytoniowych będą najpóźniej z dniem 1 października włączeni do nowej normy pensyjnej. Sprawa polepszenia płac robotników salinarnych jest nadal przedmiotem szczegółowych studyów w Ministerstwie. Spodziewać się należy, że ośmiogodzinny dzień pracy, który w salinach alpejskich już zaprowadzono, będzie ustanowiony także w salinach galicyjskich. Tak samo zamierzone jest podwyższenie podstawowych płac wszystkich urzędników salinarnych, co będzie wymagało znacznych wydatków.

Wiele hałasu wywołała sprawa pensyj ministeryalnych. Zestawienie pensyj wypłacanych b. Ministrom, ogłosił P. Minister skarbu nietylko z budżetowych i konstytucyjnych powodów, lecz także dlatego, ponieważ o rzekomo wysokich pensyach ministeryalnych tyle opowiadano, iż czas był najwyższy odsłonić prawdę. Przytoczywszy postanowienia ustawy o płacach ministeryalnych, wskazał P. Minister na to, że niema żadnych przepisów, by Ministrowie inaczej byli traktowani, jak inni urzędnicy. Wobec zarzutów, że poszczególni Ministrowie więcej dostają, niż pełną pensyę, stwierdza mowca, że od r. 1873 podwyższono płace całej służby państwowej z wyjątkiem płac Ministrów. Trzeba przyznać, że płaca Ministra nie jest tak wysoka w porównaniu ze stanowiskiem i obowiązkującym trybem życia. Utarł się od lat wielu zwyczaj, że zasłużonym urzędnikom, o ile tego wymagają ich stosunki, a także Ministrom przyznaje się w drodze łaski oprócz pensyi, dodatki. Dlaczego więc tylko Ministrom, skoro stanowisko to rzeczywiście jest tak trudne, nie miałoby się przyznawać dodatków do pensyi, to trudno zrozumieć. Dzieje się tedy krzywda Ministrom, których wymieniono na liście, jeśli im zarzuca się nieprawne pobieranie pensyi, ponieważ traktowani są w tym kierunku na równi z wszystkimi innymi urzędnikami.

P. Minister przechodzi następnie do omówienia spraw przemysłu naftowego i powiada: Już w roku zeszłym, gdy amerykańska konkurencya zagrażała naszemu przemysłowi ropnemu, zaproponowałem Izbie posłów, względnie rozpocząłem w drodze administracyjnej te kroki, dzięki którym przemysł ropny wszedł w fazę konsolidacyi. Gdy przedtem przemysłowiec musiał swój towar sprzedawać po najniższej cenie kosztów, po 70 i 80 hal., ceny te doszły obecnie do 3 koron i 3 kor. 50 hal. Jakoż ta część przemysłu naftowego rzeczywiście znajduje się w stosunkowo pomyślnych warunkach. Z natury rzeczy jednakże poprawa cen ropy oddziałała na stosunki rafineryj. Muszą one u nas pracować przy wysokich podatkach i wśród innych trudnych warunków. Wyższe obecnie ceny ropy zwiększają trudność ich położenia, zwłaszcza, że równocześnie skutkiem konkurencyi amerykańskiej utrudniono rafineryom austryackim zbyt na targu niemieckim. Starania Rządu skierowane są tedy ku temu, iżby austryacki przemysł rafinerski mógł większe koszta, jakie wynikają dla tego przemysłu z podwyżki cen ropy, pokryć przez łatwiejszą konkurencyę na targu niemieckim.

P. Diamand (przerywając): To znaczy, iż ceny na targu austryackim mają pójść w górę!

Dr. Biliński: Bynajmniej. Proszę pozwolić mi skończyć. Pierwszym i nieodzownym warunkiem jakiejkolwiek akcyi Rządu ku sanacyi przemysłu naftowego jest niedopuszczenie do podwyższenia cen na targu krajowym. (Przerywania). Zarzucono Rządowi, jakoby stwarzał trusty, które opanowują produkcyę; owoż Rząd nie stwarza trustów, ale wobec faktu, że nasza wielka produkcya jest wogóle w rękach takich zjednoczeń i że konkurencya nie może być inaczej opanowana, trudno wystąpić przeciwko zespalaniu się interesowanych. Z faktami tymi należy się liczyć. Co zaś te związki czynią bez wpływu Rządu, tego nie może naturalnie Rząd odrobić; gdzie jednakowoż Rząd interweniuje, tam interesy konsumentów i publiczności nie mogą ucierpieć. P. Minister wskazuje na to, że przy sposobności rokowań producentów ropy z rafinerami, lub w rokowaniach, prowadzonych przez rafinerów w sprawie zdobycia targu w Niemczech, Rząd używa swego wpływu bezwzględnie w tym kierunku, iżby cen nafty nie wolno było podwyższać. Gdy stosunki uregulują się, przemysłowcy naftowi będą mogli znacznie zmniejszyć swe koszta, zwłaszcza, gdy zarzuciwszy beczki, używać będą tylko beczkowozów.

Zaczekajcie panowie na wynik akcyi, a potem....

P. Diamand (przerywa): A potem pana tu nie będzie!

Dr. Biliński: Kto inny będzie na tem miejscu.

P. Diamand: A cóż dzieje się z przemysłem żelaza? Kartel żelazny, kartel cukrowy!

Dr. Biliński: Cóż Rząd uczynił z przemysłem żelaza?

P. Diamand: Gdyby nie cła, kartele żelaza nie byłyby możliwe.

Dr. Biliński: Tego Rząd nie uczynił. Wysoka Izba sama uchwaliła cła.

P. Minister Biliński omawiał następnie sprawę budowli uniwersyteckich. Prawda, że rokowania wlokły się długo, ostatecznie jednak przyznano przecież na Uniwersytety ogółem 16,796.000 koron. Z tego przypada na Lwów: na nową budowę geologicznego, paleontologicznego, geograficznego i astronomicznego instytutu 245.000 koron; na zakupno gruntu pod ogród botaniczny 240.000 koron; w Krakowie na nową budowę instytutu weterynaryjnego 350.000 koron, na rozszerzenie mineralogicznego instytutu przez wybudowanie trzeciego piętra w *Collegium maximum* 56.246 kor., na wyposażenie budowli kolegium fizykalnego 400.000 kor., na zakupno t. zw. realności Rehmanna 300.000 koron.

Żądano — ciągnął P. Minister dalej — przedłożenia ustawy o kolejach lokalnych. Rząd jednak nie mógłby żadną miarą wnieść podobnego przedłożenia, zanim losy przedłożeń finansowych nie będą rozstrzygnięte. Przedłożenie o kolejach lokalnych wymaga stu milionów, a P. Minister sądzi, że i 200 milionów nie wystarczyłoby, gdyby miano uwzględnić wszystkie życzenia z tego zakresu.

Co do inwestycyj kolejowych, zawiadomiono w czas fabryki o tem, że rozdane będą dostawy kolejowe za 40 milionów. Jakoż dostawy te istotnie w grudniu lub styczniu rozdano. Terminu P. Minister nie może oznaczyć, sądzi atoli, że byłoby rzeczą praktyczną, gdyby prace można podzielić, nie wykonywać ich gwałtownie, ponieważ powstałyby komplikacye z powodu wydalania robotników. Także w następnym budżecie będzie wstawionych 40 milionów na inwestycye kolejowe. Mimo trudności z zapasami kasowymi oddana będzie do dyspozycyi niezbędna suma 10 milionów na zakupno wozów kolejowych, gdyż jest to gospodarczą koniecznością.

W zamian domagam się od Panów — kończy P. Minister — nie nowych podatków, ponieważ te należą do innej kombinacyi, lecz przynajmniej muszę prosić, aby przyjęto mój budżet i ustawę finansową. (Oklaski).

(Dyskusya).

P. Stachura omawiając stosunki na pocztach galicyjskich, użalał się z powodu jakoby upośledzenia Rusinów na tem polu. W Ministerstwie handlu i dyrekcyi poczt we Lwowie — twierdził mowca — wogóle Rusini nie istnieją, a także w Ministerstwie handlu nawet Dyogenes z latarnią nie zdoła znaleźć Rusina. Tam niema też ruskich napisów; zdaje się — powiada p. Stachura — że ten urząd wcale nie istnieje dla Rusinów, Rusini są tam funkcyonaryuszami tylko w najniższych rangach; a dodaje jeszcze mowca, że urzędnicy pocztowi zgoła nie władają ruskim językiem. Następstwem tego jest — wedle mowcy — że Rusini nie mogą znaleźć na poczcie uwzględnienia swych najelementarniejszych praw. Listy po rusku adresowane, twierdzi mowca, są tak źle ekspedyowane, że ludność ponosi z tego powodu dotkliwe nieraz szkody.

Naród ruski — ciągnął mowca dalej — musi domagać się mianowania urzędników, którzy władają ruskim językiem. Ruska młodzież nie może wogóle — wedle p. Stachury — ubiegać się o posady na poczcie, ponieważ obsadza się tam miejsca bez rozpisywania konkursów. Ruscy posłowie muszą obstawać przy tem, by ruski język obowiązywał na kursach pocztowych, oraz, by urzędnicy składali egzaminy z ruskiego języka. Mowca użalał się także na traktowanie ruskiej ludności przez niższych funkcyonaryuszy pocztowych polskiej narodowości. Obchodzą się oni, jak twierdzi p. Stachura, z ruskimi interesantami w sposób, urągający wszelkim pojęciom grzeczności.

Polemizował następnie mowca z wywodami p. Tomaszewskiego, i oświadczył, że Rusini nie podnoszą w Izbie skarg, jeno żądania, których wypełnienia domagają się jako

---

29)

ZWYCIĘZCA.

(Edouard Rod: „*Un vainqueur*“).

XII.

(Ciąg dalszy).

W tej chwili odczuł nagle Délémont, że jeśli on w swojej osobie reprezentował potęgę, przed nim stała potęga druga; że ten człowiek, który miał go wysłuchać w jego sprawie, nie był także istotą odosobnioną, tylko od siebie zależną i tylko na własne środki mogącą liczyć. On opierał się o siłę zbiorową, jedną z najpotężniejszych, miał za sobą machinę olbrzymią o kołach skomplikowanych, wyćwiczonych w ciągu wielu wieków, w której skupia się niejako całe życie społeczeństwa, przez nią regulowanego, — machinę Administracyi.

Pomiędzy tymi dwoma ludźmi, świadomymi swego znaczenia i naturalnej względem siebie nieprzyjaźni, zręcznymi zresztą i przezornymi, nie było ani słów daremnych, ani niepotrzebnych komplementów. Délémont przedstawił odrazu cel swego przybycia. Zaczął mówić głosem spokojnym, wstrzemięźliwym, który jednak podnosił się zwolna, w miarę przedstawiania zażaleń. Opowiedziawszy fakt z młodym Danzinem, fakt, który nazwał niedorzeczną szykaną, rozszerzył następnie kwestyę: przedstawił trudności, z jakiemi walczył, konkurencyę cudzoziemców, którzy nie są skrępowani tak ścisłymi przepisami, nieuniknioną konieczność posługiwania się dziećmi, aby utrzymać ceny, których nie można było podnosić, przeszkody coraz większe, jakie paraliżują przemysł.

Urzędnik słuchał, nieprzenikniony. A wówczas Délémont powrócił do swojej sprawy, wywodzić począł swoje osobiste rekryminacye, zaznaczył doznane upokorzenia, tak bolesne dla jego silnej indywidualności, nieustannie tłumionej, przyczem napomknął o pewnych zadraśnięciach osobistych, które surowość Buriera, dodatkowo dorzucała do ciosów zadawanych jego materyalnym interesom.

W tem miejscu urzędnik przerwał mu zapytaniem:

— Czy może pan cośkolwiek zarzucić naszemu inspektorowi?

To proste pytanie wytrąciło go z tonu.

— Obecnemu w szczególności.... nic, zupełnie nic! Spełnia on zresztą tylko swój obowiązek.... Płacą mu przecież za to!

Ruch urzędnika odpowiedział na to wyraźnie: „A zatem dla czego się skarżysz?“

Délémont ciągnął dalej:

— Nie zarzucam mu nic, jemu osobiście.... Ale użalam się na jego działalność....

Na ustach urzędnika ukazał się uśmiech, który Délémonta podrażnił, więc podniesionym głosem mówił:

— Zarzucam mu tę władzę, jaką mu ustawa przyznaje, obowiązki, które na niego nakłada. Zarzucam mu, że przychodzi do mojej fabryki, kiedy mu się podoba, że wchodzi do niej, jak do siebie, że się po niej przechadza, jak w swoim własnym ogrodzie! Więc ona nie należy już do mnie, który ją stworzyłem, który codziennie wkładam w nią moje siły, moją krew, całe życie moje? A pan mnie się pyta, na co się użalam? Żalę się, że jestem śledzony, jak pospolity złoczyńca, jak skazaniec, nad którym straż trzymają dozorcy! Skarżę się, że ten nadzór ciężý nademną jak zmora, niszczy moją władzę i powagę wobec personalu służbowego, paraliżuje moje środki działania, zwiększa trudności, z jakiemi przemysł ma do walczenia, krępuje mnie w prawnem posiadaniu mojej własności, że wreszcie upokarza mnie i poniża!... Od tego lepsze by już było wywłaszczenie!

Urzędnik słuchał z niewzruszonym spokojem. Zdawał się być właśnie wcieleniem owej ustawy, która dawała mu racyę bytu, znaczenie i siłę. Czekał cierpliwie aż Délémont skończy mówić, aby powtórzyć swój gest poprzedni. Lecz tym razem bliżej go wyjaśnił:

— Pan wytaczać chce proces samej ustawie, panie Délémont. To nieco zapóźno, ponieważ jest uchwalona. To wszystko, co mi pan mówi, trzeba było powiedzieć w parlamencie, gdzie zresztą, o ile przypominam sobie, to wszystko przytaczano. Teraz ustawa już istnieje, a miał pan chyba dość czasu, aby się zastosować do jej przepisów.

— Ustawa ustawą, — odparł Délémont — tu idzie o sposób jej wykonania. Ileż to podobnych ustaw istnieje, a one nie krępują nikogo, bo nie są wykonywane!

Urzędnik przybrał minę surową:

— Możliwe, — odparł.... Ale smutne. Ustawy są na to, aby były wykonywane. Ta, o której mówimy, wykonana będzie, o ile to odemnie zależy. Jest ona zresztą bardzo umiarkowana. Jest pierwszym krokiem na dobrej drodze: Państwo zrozumiało wreszcie, że jego posłannictwem jest wziąć w opiekę nieletnich i słabych, że jest ich przyrodzonym opiekunem.

Po tem oświadczeniu, złożonem głosem stanowczym, zamilkł, ale usta jego poruszały się jeszcze, jakby miał wiele jeszcze rzeczy do powiedzenia, których jednak nie wypowiadał, sądząc zapewne, że zbyteczna była na tem polu zasadnicza dyskusya z człowiekiem, który myślał tylko o swoich interesach i którego żaden argument przekonaćby nie mógł.

I rzeczywiście energiczna, chmurna twarz przemysłowca miała teraz wyraz zacietości. On także miał w głowie mnóstwo faktów i argumentów, ale i on również sądził, że wypowiadać je byłoby rzeczą zbyteczną. Jakże wyjaśnić sytuacyę człowiekowi, któremu rząd płacił za to, aby jej nie rozumiał, który tem więcej będzie czczony, awansowany i dekorowany, im mniej ją zechce rozumieć, im silniejszym się okaże w swym uporze?

Uczynił ręką gest pogardliwy.

— A! — zawołał — więc robotnicy moi muszą mieć obronę przeciw mnie! Więc państwo jest ich przyrodzonym opiekunem! Taki jest punkt widzenia waszej administracyi! Na to wszystko, mój panie, ja już nie mam odpowiedzi. Ale oto, co przyszedłem panu oświadczyć: Uchwaliliście ustawę, której ścisłe zastosowanie rujnuje nasz przemysł.... Dobrze! Ja nie wiem, w jaki sposób moi koledzy zawodowi bronić się będą.... Przypuszczam wszakże, że nie pozwolą się dać zarżnąć jak barany. Co do mnie, powziąłem postanowienie, o którem pana uprzedzam: Gdyby jeszcze raz jeden wytoczono mi sprawę — raz jeden tylko — o pracę dzieci, fabrykę zamknę! Tak, panie, zamknę! A wówczas czterystu ośmdziesięciu robotników zostanie bez pracy i chleba, na paryskim bruku!

Liczył na tę groźbę, wiedząc, jakim strachem przejmowały administracyę wszelkie zamieszki z powodu nędzy. Być może nawet, że prefekt lub minister byłby się wobec tego zawahał. Lecz ten, do którego Délémont w ten sposób przemawiał, nie był wcale odpowiedzialny za porządek i spokój na przedmieściach, odpowiadał zaś za ścisłe zastosowanie ustawy i za skutki, któreby pociągnąć za sobą mogły przekroczenia jej przepisów. To też odrzekł z zupełnym spokojem:

— Dobrze, że mnie pan o tem uprzedza. Przy pierwszem przekroczeniu, któreby panu zarzucono, — jeżeliby się jeszcze wydarzyło! — dam znać właściwym władzom, aby przedsięwzięły odpowiednie środki w celu utrzymania porządku....

I z lekkim, powątpiewającym uśmiechem, który odbił się pewnym wyrazem ironii na jego twarzy, dorzucił:

— Oczywiście w razie, gdybyś pan chciał swoją pogróżkę urzeczywistnić!

— Zdaje mi się, słowo daję! — krzyknął Délémont — że pan mniema, iż ja żartuję.... A zatem, przekona się pan, zobaczy pan!

Urzędnik wstał także, aby go odprowadzić.

— Zobaczymy! — powtórzył z uśmiechem.

Na progu, Délémont odwrócił się jeszcze i rzekł:

— Wolę ruinę, mój panie, skoro wybierać trzeba.... Zlikwiduję fabrykę i będę żył z dochodów z kapitału....

Mówił to głosem niezbyt jednak pewnym i wiedział, że on fabryki swojej nie zamknie, — cóż znowu? nigdy! — i przygotowywał się do odwrotu, jak po odpartym ataku.

Prześladująca go od pewnego czasu myśl, krystalizowała się wyraźniej w jego umyśle. W przyjęciu, jakie go spotkało, w słowach, które usłyszał, tam w tem pięknie urządzonem biurze, zależnem od najbardziej współczesnego ministeryum, odczuł on całą wagę najnowszego przesunięcia punktu równowagi społecznej. Dotychczas zawsze, bez względu na barwę rządów, przeważał system „burżuazyjny“: pryncypał był popierany przeciw robotnikom, kapitał przeciw pracy, jednostka inteligentna, przedsiębiorcza i posiadająca, przeciw tłumowi, jego potędze i pożądaniom. A oto nagle system ten zmieniał swoją oś, pod naciskiem sił, nad którymi zapanować już niemógł; przechodził na stronę większości liczebnej, potrzebując „głosów“ dla swego istnienia i szedł teraz z żołnierzami przeciw wodzom, z ubogimi przeciw bogatym, z członkami przeciw głowie, z motłochem przeciw elicie. Nie skłonny wcale do spekulacyj umysłowych, Délémont nie pozwalał swym rozmyślaniom przekraczać granicy bezpośredniego faktu, który je wywołał, nie wdawał się też w przewidywania ponure ruiny dotychczasowych podstaw społecznych świata. Ale taką wizyę przerażającą miał na krótką chwilę i gdy powóz jego skręcał w inną ulicę, wychylił się przez drzwiczki i zaciśniętą pięścią pogroził w stronę gmachu ministerstwa pracy. Lecz wnet uspokoić się starał, prostując swą postać.

Ale odtąd drzwi jego domu stały otworem dla trosk rozmaitego rodzaju. Dotychczas w walce życiowej niebył krępowany niczem: zupełny brak życia wewnętrznego zabezpieczał go przeciw owym suggestyom duszy, częstokroć niebezpiecznym; zmartwienia domowe prześlizgiwały się po jego twardej skórze bez śladu; nie wiedział dotychczas, co znaczy wahanie się, wątpliwości, skrupuły.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przynależnych im praw. Ponieważ Polacy dają Rządowi do rozporządzenia 70 głosów, mogą więc Rusinów traktować z góry.

W końcu oświadczył p. Stachura, że Rusini będą głosowali za budżetem dopiero wtedy, gdy ich uprawnione żądania będą uwzględnione. (Oklaski na ławach ruskich).

P. Pantz żądał usunięcia buchalteryi komercyalnej z zarządu lasów.

P. Roszker oświadczył się przeciw podatkowi od wina.

P. Tonelli omawiał konieczność reformy podatku domowo-klasowego.

P. Myslivec oświadczył, iż będzie głosował przeciw budżetowi. Przy dobrej woli pokój narodowościowy byłby możliwy. Mowca wystąpił przeciwko wysyłaniu wojsk austryackich na Węgry podczas wyborów, a za stosunki panujące na Węgrzech, czyni odpowiedzialnymi Żydów.

Pp. Kuranda, Mahler i Stand przerywali kilkakrotnie mowcy.

Przewodniczący dzwoni i wzywa, aby mowcy nie przerywano.

P. Myslivec w dalszym ciągu wywodzi, że nie jest wykluczone, iż także w Austryi przyjdzie do pogromów, jeśli Żydzi zachowywać się będą tu tak, jak w Rossyi.

P. Mahler zażądał, aby Przewodniczący przywołał p. Myslivca za jego słowa do porządku.

Przychodzi do burzliwych scen.

Przewodniczący oświadcza wkońcu, iż każe przedłożyć sobie protokół stenograficzny, aby przekonać się, czy p. Myslivec w mowie swej użył takich wyrazów, za które mógłby być przywołany do porządku.

P. Skedl omawiał stosunki, panujące w Uniwersytecie w Czerniowcach.

P. Battaglia nazwał złudzeniem mniemanie, jakoby panującej dziś drożyźnie można skutecznie zapobiedz w drodze państwowego potanienia produkcyi, albo podwyższenia dochodów poszczególnych warstw ludności przy pomocy kas państwowych, albo wreszcie przez oszczędność. Dalsze obarczanie produkcyi podatkami mogłoby za sobą pociągnąć jej zmniejszenie się, a nawet ucieczkę za granicę, wykluczenie zaś handlu pośredniczącego w wielkim stylu pozbawiłoby tysiące ludzi zarobku i zmusiłoby ich do powetowania sobie strat w nowych dziedzinach i w nowej formie. Nie da się zaprzeczyć, że budżet każdej jednostki ilościowo i jakościowo zwiększył się, jest to jednak objaw zdrowy, oznacza wyższą cywilizacyę. To samo twierdzić wypada w odniesieniu do Państwa. Nikt zatem nie może twierdzić, że w gospodarce państwowej lub krajowej uzyskać można oszczędności, jeśli chce się uzyskać wyższe dochody i wyższy dobrobyt, doprowadzić do podwyższenia produkcyi i wzmocnienia siły kupującej ludności. Jeśli zaś dziś produkcya nie rentuje się dostatecznie, to właśnie wówczas — gdy się rozrośnie przy równoczesnym wzroście sił kupującej ludności — rentowność jej wzmoże się, konsumcya otrzyma nowe impulsy rozwoju, a przez to podniesie się dobrobyt zarówno Państwa, jak jednostek. Popieranie więc produkcyi jest koniecznością, byle tylko nie było jednostronne. Należy popierać tak samo drobne rękodzieło, rolnika małego, jak niemniej i produkcyę wielką. Mowca nazywa to faktem notorycznym, że podatek akcyjny w Austryi jest nietylko przyczyną smutnej statystyki austryackich Towarzystw akcyjnych, lecz także austryackiej niższej produkcyi na tem polu. Przemysł naftowy wskazuje bardzo jasno, jaka powinna być działalność Rządu na polu popierania produkcyi. Gdyby n. p. stworzono z jednej strony organizacyę producentów surowca, a z drugiej rafinerów, to dopiero wówczas cała produkcya, znajdująca się w stanie przesilenia, otrzymałaby silne podstawy dla rozwoju interesów wewnętrznych. Równocześnie Państwo powinno dołożyć starań, ażeby ta organizacya nie doprowadzała do wyzysku konsumentów. W tym celu Państwo powinno sobie zastrzedz prawo ustanowienia ceny szczegółowej. Jest wprost obowiązkiem Państwa interweniować organizacyjnie w tym przemyśle i postawić go na takich podwalinach, by szkody obecnej anarchii zostały usunięte. W rozwiązaniu trudnego problematu kartelowego to właśnie byłoby najważniejszą rzeczą.

Gdy ludności naszej brak wychowania gospodarczego i socyalnego — wywodził mowca dalej — domagać się wypada zaprowadzenia nauki o prawach i obowiązkach obywatelskich ze szczególnem uwzględnieniem nauk gospodarczych. Przez to wychowałoby się lepszych urzędników, a w następstwie polepszyłaby się wtedy administracya. Wówczas stanie się to wszystko, jeśli ograniczone zostaną momenty partyjno-polityczne, jeśli porzuci się wszelkie hasła obliczone tylko na zdobycie popularności tym, którzy je krzewią.

Wkońcu oświadczył mowca, że wypowiedział tylko swoje osobiste zapatrywania bez względu na to, czy one tu lub tam będą się podobały, lub nie.

W sprawie niepodobnych do wiary — jak je nazwał — pogłosek krążących od wczoraj w sprawie poniechania budowy kanałów, mowca stwierdza, że Koło polskie tak dawniej jak i teraz trwa niezachwianie na stanowisku wykonania ustawy. (Oklaski na ławach polskich).

Po p. Battaglii przemawiali jeszcze pp. Hagenhofer, Hajn i Pacher, który to ostatni wystąpił przeciw żądaniu Koła polskiego o przeprowadzenie budowy kanałów.

Następnie dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych *pro* p. Spadaro, *contra* p. Daszyńskiego.

P. Daszyński poparł rezolucyę w sprawie szkół mniejszości, wniesioną przez p. Adlera imieniem socyalistów, przyłączając się do niej imieniem robotników polskich, którzy w przyjęciu tej rezolucyi widzą spełnienie ich żądań kulturalnych.

Następnie polemizował mowca z wywodami P. Ministra skarbu dra Bilińskiego. Krytykując program finansowy P. Ministra, wystąpił przeciw temu, żeby podatek osobisto-dochodowy, a więc podatek bezpośredni, stawiano przez lat 10 pod nadzwyczajną ochronę większości $^2/_3$, pod której ochroną stoi tylko konstytucya. Skarżył się mowca na niesprawiedliwy jakoby rozdział podatków i krytykował skład Sejmów, które w żadnym kraju nie cieszą się powagą, bo składają się tylko z reprezentantów klas uprzywilejowanych. Dlatego też — powiada — w Izbie na powszechnem prawie głosowania opartej, nikt nie przyczyni się do tego, aby przyznać 50 milionów z podatku wódczanego zbankrutowanym, znienawidzonym, obcym ludowi, Sejmom.

Wyraził następnie p. Daszyński zdziwienie, że w ciągu dyskusyi ani P. Prezes gabinetu, ani P. Minister skarbu nie wspomnieli ani słówkiem o reformie wyborczej do Sejmów. Mowca sądzi, że jeśli Rząd zgodził się dać powszechne prawo głosowania do parlamentu, to widocznie żadnej przeszkody niema, by to samo prawo nadano także w odniesieniu do wyborów do Sejmów i Rad gminnych.

Zdaniem p. Daszyńskiego większość Izby nie jest przychylnie usposobiona dla finansowego planu Rządu. Po uchwaleniu budżetu — słowa mowcy — Rząd będzie miał do spłacenia długi honorowe, jak załatwienie sprawy wydziału włoskiego, ustawę o opiece mieszkaniowej i t. p. Mowca wątpi jednakże, aby znalazła się większość, która uchwaliłaby nowe podatki. P. Minister skarbu staje, zdaniem p. Daszyńskiego, w obronie tylko kapitalistów, bogaczy. Mowca widzi dowód tego w uregulowaniu przemysłu naftowego, w którym P. Minister chce stworzyć — twierdzi p. Daszyński — kartel, który wyzyskiwałby ludność. Ale jeśli żąda się zaprowadzenia ośmiogodzinnego czasu pracy w przemyśle naftowym — Rząd, wedle mowcy, odpowiada: Nie!

Następnie omawiał p. Daszyński sprawę emerytur Ministrów, uderzając na to, iż hr. Latour, który był przez 93 dni Ministrem, od lat dwunastu pobiera emeryturę w kwocie 20.000 kor. rocznie. Zresztą — powiada — przedłożony Izbie wykaz emerytur ministeryalnych nie był najgorszą jeszcze sprawką P. Ministra skarbu, bo chociaż były tam kolce, był także rewanż wobec bar. Becka i dr. Korytowskiego. Zresztą, gdy wielcy biją się, zyskują mali. (Wesołość). Ale w chwili, gdy P. Minister z taką pewnością mówił o większości w Izbie, wpadła, powiada p. Daszyński, do tej Izby bomba i gdyby czynniki odpowiednie zdawały sobie dobrze sprawę z tego, to owa większość znikłaby bezpowrotnie.

Wczoraj, wywodził mowca, otrzymaliśmy wiadomość, że drogi wodne wpadły do wody za pośrednictwem Rządu i Izby panów; że sankcyonowana przez Najj. Pana ustawa, uchwalona przed 10 laty przez większość Izby posłów i Izby panów, ma pójść na marne. Mowca przypomina, że w r. 1908 Izba większością $^2/_3$ głosów uchwaliła rezolucyę, wzywającą Rząd, aby od 1 kwietnia 1909 r. rozpoczął budowę dróg wodnych. Żadna Izba panów, żaden Rząd — woła mowca — nie ma prawa nie wykonać uchwalonej ustawy. (Oklaski). Żaden Minister, żadna uwaga oportunistyczna nie jest w stanie złamać siły ustawy, albo jej osłabić. Pieniądze są. Z 250 milionów pozostało jeszcze przeszło 100 milionów na cele budowy. To wystarczy na najbliższy rok. Jeśli wszystko się zliczy, co ma być wydane do roku 1920, to wypadnie 1200 milionów. Używa się tej cyfry — prawi p. Daszyński — jako środka ochraniającego, ale gdyby zliczyło się ile pobrali rozmaici Ministrowie, to byłoby także sporo milionów.

Rząd — powiada mowca — powołuje się na rezolucyę Izby panów, a brał udział w obradach komisyi budżetowej Izby panów w chwili, gdy Izba posłów nie uchwaliła jeszcze budżetu. Przy takiej konferencyi *quasi* komisyi pp. Skenego i Baernreithera odezwały się głosy, iż nie należy wykonywać ustawy kanałowej i Rząd natychmiast stanął po stronie tych panów, nie troszcząc się o uchwaloną prawie jednogłośnie rezolucyę Izby posłów w sprawie budowy kanałów. Prywatne zdania obu powyższych panów nic nas nie obchodzą. (Oklaski). Rząd jednak — słowa mowcy — liczy się z tą prywatną opinią i nie uważa na Izbę posłów i istniejące ustawy. Większość Ministra skarbu istnieje, prasa bowiem uspokaja większość rządową, że Koło polskie na każdy wypadek będzie głosowało za budżetem. *N. W. Tagblatt* pisze, że dopiero po piątku, a więc po uchwaleniu budżetu, przyjdzie ewolucya, która sytuacyę bardzo zmieni. *N. Fr. Presse,* która jest, wedle p. Daszyńskiego, stanowczo organem rządowym, drwi sobie jeszcze i powiada, że ideę dróg wodnych, która była tak piękna, należy zatrzymać, ale kanałów nie należy budować. Gdy inni mają koleje alpejskie, gdy Czesi mają regulacyę dwu wielkich rzek, to Koło polskie ma tę pociechę, iż może zatrzymać ideę ze skarbca myśli dr. Koerbera.

Smutno, — powiada mowca — że naród milionowy wodzono tak długo za nos. Bądź co bądź tych 110 milionów, które pozostały do dyspozycyi, nie może być, wedle p. Daszyńskiego, użytych na inny cel, tylko na budowę kanałów. Mówią, że wpływy agrarne wzięły górę w Kole polskiem i że ustawa o drogach wodnych ma być zaniechana za żebraczą subwencyę z rąk Rządu, udzieloną jako wynagrodzenie. Gdyby Sejmy wzięły to wynagrodzenie, te Sejmy, w których obok książąt, hrabiów i baronów zasiada kilku „Haujuden“, to — przewiduje mowca — okrzyk oburzenia odezwałby się po wszystkich miastach i wsiach Galicyi zachodniej, albowiem widzianoby wtedy, że zamiast dróg wodnych, powstała jedna korupcya więcej.

Takiego postępowania — ciągnął p. Daszyński rzecz swą dalej — żaden inny klub nie ścierpiałby. Koło polskie nie ma wiele do stracenia. Dr. Głąbiński zmuszony był bronić osobistego swego honoru, co nie zdarzyło się przed nim żadnemu z Prezesów Koła polskiego. W Kole polskiem — powiada p. Daszyński — są ludzie, którzy oddawna należą do kryminału. (Żywe przerywania i zaprzeczenia na ławach polskich). Koło polskie straci, zdaniem mowcy, zupełne zaufanie mas wyborczych, jeśli nie będzie obstawało przy tem, aby została umożliwiona gospodarka reorganizacyi kraju. Lokajska, jak ją mowca nazywa, polityka Koła wobec Rządu „cuchnie już pod same niebo“.

Przewodniczący przywołuje mowcę za to wyrażenie do porządku.

P. Daszyński: Ubolewam nad tym wyrazem; przyznaję, że był źle dobrany. Galicya już dawno zapłaciła 100 milionów na drogi wodne; tak nie wyciśnięto żadnego innego kraju koronnego, jak Galicyi, najbiedniejszego kraju, który nie jest w stanie wyżywić swej ludności. Zobaczymy, czy Koło polskie potrafi, nie otrzymawszy dróg wodnych, wysługiwać się dalej Rządowi. Socyaliści, którzy zawsze głosowali za drogami wodnemi, zobaczą, czy Koło polskie i w tej sprawie ich zdradzi. (Oklaski na ławach socyalistrów).

Nastąpił szereg sprostowań faktycznych, poczem o g. 12 posiedzenie zamknięto.

Dziś zebrała się Izba o g. 10 rano na dalsze obrady.

Z klubów i stronnictw.

Slav. Corr. donosi: Wczoraj reprezentant klubu ruskiego oświadczył Prezesowi gabinetu, że Rusini nie są zasadniczo przeciwni utworzeniu wydziału włoskiego, ale stanowisko swoje czynią zależnem od tego, jakie Rząd zajmie stanowisko wobec ich żądania, by utworzono Uniwersytet ruski.

Bar. Bienerth oświadczył w odpowiedzi, iż zwoła w tej sprawie konferencyę, na której imieniem Rządu złoży oświadczenie w sprawie postulatów ruskich.

Z tej samej korespondencyi dowiadujemy się, że parlamentarna komisya Unii słowiańskiej odbyła wczoraj narady, na których zakomunikowano ze strony słoweńskiej żądanie w sprawie uznania studyów i egzaminów w Uniwersytecie zagrzebskim składanych, w sprawie zamianowania docentów słoweńskich na Uniwersytecie praskim lub krakowskim, oraz deklaracyę Rządu w sprawie utworzenia Uniwersytetu słoweńskiego. Ze strony słoweńskiej oświadczono gotowość do sprawiedliwego kompromisu w sprawie wydziału włoskiego. Gdyby ta droga okazała się niemożliwą, to Słoweńcy musieliby obrać inną drogę.

Parlamentarna komisya uchwaliła popierać z całym naciskiem żądania Słoweńców, a przedewszystkiem zaczekać na odpowiedź P. Prezydenta Ministrów i P. Ministra oświaty, które dane być mają na dzisiejszem posiedzeniu.

Koło polskie
wobec sprawy kanałów.

Polit. Corr. donosi: Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Koła polskiego w sprawie budowy dróg wodnych.

Na początku prezes dr. Głąbiński zdał sprawę z nowego stadyum tej kwestyi. Koło polskie zażądało swego czasu od Rządu, aby w wykonaniu ustawy o budowie dróg wodnych przystąpił do wykupna gruntów, wygotował szczegółowe plany budowy, przełożył drogi i wykonał potrzebne przepusty i przejazdy. Rząd oświadczył wówczas, że uznając swój obowiązek wykonania ustawy o drogach wodnych, zastosował się do życzenia Koła polskiego, przeprowadził wykupno gruntów na linii Zator-Samborek i rozpoczął roboty około uspławnienia Wisły i budowy portu w Krakowie. Zarządzone zostało również wykonanie szczegółowych planów, przełożenie dróg i wykonanie przejazdów i przepustów. Oferty na wykonanie przejazdów i przepustów wniesiono przed kilku tygodniami, ale dotychczas robót tych nie rozdano.

Na konferencyi Prezydyum Koła polskiego u P. Prezesa gabinetu i Ministra skarbu i handlu oświadczył wczoraj P. bar. Bienerth, że z powodu trudności, jakie budowie kanałów stawia komisya budżetowa Izby panów, Rząd pragnie odroczyć rozdanie robót na przejazdy, przepusty i na dalsze roboty około budowy kanałów do jesieni, aby w tym czasie mógł powziąć stanowcze postanowienia. Rząd prosi więc, aby Koło polskie zgodziło się na odroczenie owych robót do jesieni.

Prezydyum i komisya parlamentarna Koła polskiego uchwaliły oświadczyć się przeciw dalszemu przewlekaniu tej sprawy. Od r. 1901 sprawa kanałów zalega pod najrozmaitszymi pozorami, ciągle się ją przewleka i niepodobna mniemać, by traktowana była z dobrą i stanowczą wolą wykonania ustawy. Koło polskie stoi na gruncie obowiązującej ustawy i domaga się jej wykonania. Dalsze zwlekanie tej sprawy za zgodą Koła polskiego równałoby się zupełnemu jej pogrzebaniu, a na każdy sposób podziałałoby osłabiająco na zasadnicze stanowisko, na którem Koło polskie konsekwentnie stało i stoi. Budowa kanałów, uchwalona w r. 1901 przez parlament, przyjęta została wówczas jako *iunctim* z budową kolei alpejskich. Koleje alpejskie są już wybudowane, a wymagały znacznego przekroczenia kredytów. Z kredytu uchwalonego na pierwszy okres budowy kanałów pozostaje do dyspozycyi przeszło 100 milionów koron, nie będzie zaś wymagała ta budowa w najbliższych latach tak znacznych sum, by im finanse Państwa sprostać nie mogły. Przytem kanały mają przyczynić się do podniesienia sił ekonomicznych i podatkowych zarówno całego Państwa, jak naszego kraju. Twierdzenie, że budowa kanałów grozi niebezpieczeństwem dla finansów Państwa, uważać należy za bezpodstawne. Wkońcu Prezes wniósł, aby Koło polskie przyjęło do wiadomości to stanowisko Prezydyum i komisyi parlamentarnej Koła.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono jednogłośnie następującą rezolucyę:

Koło polskie przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Prezesa w sprawie budowy dróg wodnych i poleca Prezydyum, aby trwając niezmiennie na stanowisku dotychczas zajmowanem, domagało się z całą stanowczością wykonania obowiązującej ustawy o budowie dróg wodnych i nie pozwoliło na dalsze przewlekanie tej sprawy.

Stołypin o Finlandyi.

W sprawie finlandzkiej, jak już doniosły depesze, wygłosił na wczorajszem posiedzeniu rossyjskiej Rady państwa obszerne przemówienie szef rządu, prezydent ministrów Stołypin:

Początek tej mowy podaliśmy wczoraj w dziale telegramów. Stołypin oświadczył, iż do zabrania głosu skłania go przedewszystkiem opinia rossyjskiej opozycyi i zagranicy, piętnująca ustawę finlandzką, jako naruszenie prawa. Tem nie da się jednak rząd rossyjski odstraszyć od utrwalenia zdobyczy, jakie w przeszłości poczynił geniusz narodu rossyjskiego i jego energia. Mowca przeszedł następnie do omawiania sprawy ustaw zasadniczych, zaczynając od ustaw szwedzkich, a kończąc na tem, że w artykule drugim rossyjskich ustaw zasadniczych niema szczegółowych postanowień w sprawie Finlandyi. Nie można zgodzić się na to, aby sprawy ogólno-państwowe pozostawiać decyzyi samorządnych prowincyj. Rozstrzyganie o takich kwestyach najpierw w Sejmie, a potem w ustawodawczych instytucyach uważa Stołypin za bezowocne i szkodliwe, gdyż przyznając Sejmowi prawa z zakresu ogólnego państwowego ustawodawstwa, poświęconoby interesy rossyjskiego państwa.

Omawiając wniosek, aby pozostawiono Sejmowi rozstrzygnięcie o projekcie ustawy, odnoszącym się do powszechnych spraw państwowych, a wrazie niekorzystnego wyniku, powzięcia decyzyi bez Sejmu, oświadczył Stołypin, że nie może pojąć, by Rossya porzuciła swe prawa zwierzchnictwa i czekała, aż wróg je zagarnie, aby potem znów rzucić się na niego i napowrót prawa te przemocą odbierać. Niepodobna też przyjąć drugiej teoryi, że wspólne interesy państwowe zgadzają się z równorzędnem administracyjnem ustawodawstwem.

Prawnicze stanowisko w sprawie Finlandyi jest bardzo wątpliwe i bez uwzględnienia politycznych, ekonomicznych i historycznych elementów opieranie się na niem, byłoby przedsięwzięciem bardzo ryzykownem, bo kombinacye, w których Finlandczycy sami rozstrzygali o rossyjskich sprawach państwowych, kończyły się zawsze fatalnie. Na drodze równorzędnego ustawodawstwa jest niemożliwą rzeczą przestrzegać ściśle rossyjskich interesów państwowych. Takie ustawodawstwo — powiada Stołypin — mogło mieć zastosowanie wówczas, gdy nie zwoływano Sejmu i gdy nie mieliśmy ustawodawczych instytucyj reprezentacyjnych. Wtedy działała sama władza i wola monarchy. Zarządzenia obowiązujące państwo wspólnie z Finlandyą, wcale nie były wówczas omawiane w Finlandyi, lecz publikowano je jako zarządzenia ustawodawstwa administracyjnego na sposób finlandzki. Odkąd Sejm się zwołuje, nastała możliwość równorzędnego ustawodawstwa. Administracyjne prawodawstwo mogło przestrzegać ogólnych interesów rossyjskich tylko za czasów patryarchalnych, gdy naruszało ramy ustawowe. To ustawodawstwo rozpoczęło się zniesieniem całych artykułów kodeksu finlandzkiego z r. 1734. Gdy Sejm rozpoczął swą czynność, ustawodawstwo administracyjne, zostało ścieśnione do niepoznania.

Niepodobna także uznać za słuszną opinii opozycyi, że ciągnące się przez całe stulecie jak nić czerwona urzeczywistnianie ogólnego ustawodawstwa państwowego na tem, lub na innem polu, jest tylko powtarzającym się błędem, że obietnice wielkodusznych naszych monarchów w sprawie przestrzegania ogólnego ustawodawstwa równają się lekceważeniu interesów rossyjskich; podporządkowaniu ich pod interes Finlandyi. Gdy stan patryarchalny minął i Sejmy poczęły zajmować się sprawami, które do żywego naruszały interes Rossyi, natychmiast dała się odczuć przemożna potrzeba ogólnego ustawodawstwa państwowego. Nawet w latach 1905 i 1906, gdy wszystko zdawało się chwiać, kwestyi ogólnego ustawodawstwa państwowego nie pojmowano wyłącznie w oświetleniu Finlandyi. Ordynacya sejmowa, którą wypracowano w r. 1906 nie miała nic wspólnego z ogólnem ustawodawstwem państwowem. Ówczesny gen. gubernator Finlandyi Gerard pisał do ministra i sekretarza stanu dla Finlandyi, między innemi: Senat finlandzki, któremu powierzono wewnętrzną administracyę Finlandyi, mógł zredagować i zredagował też przedłożenie o prawodawczej działalności przedstawicielstwa ludu, którego kompetencya jest określona bez naruszenia spraw, obchodzących zarówno państwo jak i W. Księstwo. Ordynacya sejmowa zgadza się zupełnie z manifestem z 8 marca 1906 r., który postanawia, że co do sposobu obrad nad ustawami, obowiązującemi państwo wspólnie z Finlandyą, będą w swoim czasie wydane potrzebne polecenia.

Muszę — powiada dalej Stołypin — wskazać jeszcze na decyzyę cesarza, aby te sprawy, załatwiane dotąd przez finlandzkie ustawodawstwo administracyjne, przedkładano zaopiniowaniu ogólnego prawodawstwa państwowego. Cesarz wybrał raczej współdziałanie Dumy, Rady państwa niż osobiste załatwienie wedle sposobu finlandzkiego.

To wiadomo, panom wywołało wielkie wzburzenie na lewem skrzydle Dumy. Obecnie panowie mają dwie drogi: Możecie Finlandyi dać wolność stanowienia samej o swej sytuacyi w państwie, tak, aby sama rozstrzygała sprawy obchodzące państwo i Finlandyę wspólnie. Na tej drodze znajdziecie takie fakty, jak wydanie kodeksu karnego w r. 1889 i opracowanie nowej formy rządu przez senat Finlandyi w r. 1906, o czem przypadkowo tylko dowiedziałem się z gazet.

Druga droga jest zdecydowaną ochroną rossyjskich interesów państwowych przy zupełnem przestrzeganiu autonomii Finlandyi. Ustawodawcze instytucye państwowe nie mogą być zrównane z instytucyami prowincyonalnemi. Rossya nie jest niszczycielką kultury. Rossya sama śmiało kroczy naprzód na drodze doskonalenia się. Rossyi przeznaczeniem nie jest, by była podnóżem obcej kultury i obcego postępu.

Obecnie — kończył Stołypin — ustawodawcy mają rozstrzygać, czy ogólno-państwowe ustawodawstwo winno ustąpić na rzecz Sejmu finlandzkiego i muszą udowodnić, że darowane przez cesarza rossyjskiego instytucye prawodawcze uważają za swój obowiązek chronić to, co należy się całemu państwu.

KRONIKA.

Lwów, 23 czerwca.

— **Kalendarz.**

Piątek (24 czerwca):

Jana Chrzciciela. — Janisława. — Warfłomeja.

Wschód słońca o godzinie 3·19 rano, zachód słońca o godzinie 7·33 po południu.

— **Najj. Pan** ofiarował najłaskawiej z prywatnej Swej szkatuły kwotę 5000 kor. na powodzian Dolnej Austryi.

— **JE. P. Namiestnik** dr. Michał Bobrzyński, wyjechał wczoraj w nocy do Krakowa na pogrzeb ś. p. b. Ministra oświaty dr. Madeyskiego.

— **JE. Witold Korytowski,** b. Minister skarbu zwiedzał wczoraj „Powszechną wystawę“ na placu powystawowym i zabawił dłuższy czas na niej.

— **Z Uniwersytetu.** Pan Zygmunt Piotr Olszewski, rodem z Sątrzasek w Królestwie Polskiem, otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

— **Lwów — Orzeszkowej.** Staraniem „Towarzystwa polskiego domu studentek im. El. Orzeszkowej“, odbędzie się w piątek 24 b. m., o godz. 7 wieczorem w ratuszu „Uroczysty Obchód ku czci Elizy Orzeszkowej“. W Obchodzie wezmą udział: prof. dr. J. Kallenbach, który wygłosi prelekcyę, p. Wanda Siemaszkowa (deklamacya), p. Zofia Obtułowiczówna (śpiew), p. Ludwik Szczepański (akompaniament), p. Stefan Zagórski (skrzypce): Chór techniczny pod batutą B. Wolfsthala.

Podniosły cel uczczenia pamięci wielkiej Autorki i Obywatelki niewątpliwie znajdzie przychylny oddźwięk w naszem społeczeństwie. Poważny i artystyczny program i współudział pierwszorzędnych sił w wykonaniu przyczyni się zapewne również do wypełnienia sali.

— **Nadanie stypendyów.** Gr. kat. konsystorz biskupi w Przemyślu nadał wakujące z fundacyi im. dr. Józefa Męcińskiego stypendya o rocznych 400 kor. począwszy od roku szkolnego 1909/10: Julianowi Męcińskiemu, uczniowi V klasy I gimnazyum w Rzeszowie, Stefanowi Kulmatyckiemu, uczniowi III klasy filii akademickiego gimnazyum we Lwowie i Antoniemu Adolfowi Skopcowi, słuchaczowi II roku praw w Uniwersytecie we Lwowie.

— **Polskie Towarzystwo filozoficzne** odbędzie 99 Posiedzenie naukowe w sobotę dnia 25 czerwca 1910, o godzinie 8 wieczorem w Seminaryum filozoficznem Uniwersytetu, na którem dr. W. Tatarkiewicz wygłosi odczyt p. t. „O logice czystego poznania“.

— **Bank przemysłowy.** Dziś w południe odbyło się w Wydziale krajowym I. konstytuujące walne zgromadzenie akcyonaryuszów galic. Banku przemysłowego. Przewodniczył JE. P. Marszałek kraju hr. Stanisław Badeni. Reprezentowanych było 24.776 akcyj, przedstawiających 2473 głosów, których właścicielami jest 33 osób i instytucyj. W zgromadzeniu wzięło udział 8 akcyonaryuszy osobiście, a 18 przez pełnomocnictwo. Między innymi byli obecni pp.: Dawid Abrahamowicz, Adam hr. Gołuchowski, Franciszek hr. Zamoyski, Długosz, Maiss, Leopold Baczewski, wicepr. Epler, prezydent Leo, Jahl, Zgórski i Bujwid. Z Wiednia z ramienia Niederösterr. Escompte Gesellschaft przybyli pp. Krasny i Stransky.

Po zagajeniu zebrania przez P. Marszałka kraju, uchwalono Bank założyć i przystąpiono do wyboru Rady nadzorczej. Oprócz 3 członków, mianowanych przez Wydział krajowy, wybrano do niej pp.: Dawida Abrahamowicza, Adama hr. Gołuchowskiego, dr. Leo, Fr. hr. Zamoyskiego, Samuela Horowitza, Krasnego i Stransky'ego.

Rewizorami wybrani zostali pp.: Baczewski, Fruchtman, Giżyk, Paweł Ciompa i Ferdynand Plaschkowitz.

Następnie odbyło się poufne posiedzenie Rady nadzorczej. Na zastępców prezesa Rady nadzorczej powołani zostali przez nią pp. Zgórski i Krasny. Do komitetu wykonawczego weszli pp. Abrahamowicz, hr. Zamoyski i Krasny.

Stanowiska dyrektorów Banku objęli — jak już donosiliśmy dawniej — pp.: Marcin Szarski i Karłowski.

Rada nadzorcza poleciła komitetowi wypracowanie układu z dyrekcyą i przedłożenie go Radzie do zatwierdzenia.

Dalej zatwierdziła przedwstępny układ ze Związkiem rafinerów, na podstawie którego Bank przemysłowy odstępuje Związkowi nabyte od Rządu prawa do produktów ubocznych państwowej odbenzyniarni.

Uchwalono, że Bank otwarty ma być najpóźniej od 1 października. — Celem robót przygotowawczych dyr. Karłowski obejmie urzędowanie z dn. 1 lipca, dyr. Szarski z dn. 1 września.

Co do lokacyi kapitałów, uchwalono 5 milionów ulokować w Banku krajowym a 5 milionów w Towarzystwie eskontowem, według stopy eskontowej Banku austro-węgierskiego.

Sprawę najmu lokalu i prowizorycznej nominacyi urzędników pozostawiono dyrekcyi.

— **Piękny czyn.** Celem uczczenia powziętej w Radzie miejskiej uchwały wybudowania w niedalekiej przyszłości pałacu sztuki, jako monumentalnej pamiątki wielkiej rocznicy Grunwaldzkiej, artyści lwowscy wybrali wczoraj na specyalnem zebraniu w pałacu na placu powystawowym komitet, w celu zakupna, znajdującego się obecnie na Powszechnej wystawie, obrazu Chełmońskiego p. t. „Racławice“, jako dar Grunwaldzki dla istniejącej Galeryi miejskiej. W skład komitetu weszli artyści: Rybkowski (przewodniczący) sekretarz Tow. P. S. P. i „Powszechnej wystawy“, Sokołowski (sekretarz), Rozwadowski, Rejchan, Stefanowicz, Lewandowski, Pautsch, Sichulski, Augustynowicz, Harasimowicz, Janowski, Jarecki, Wygrzywalski i Popiel; komitet ten deklarował między sobą sumę 1.400 kor., którą złożył w dziełach, mających być sprzedanemi w kwocie minimalnej swej wartości. Nadto sekretarz p. Sokołowski złożył na cel ten 100 koron. Dalsze datki przyjmuje „Tow. Przyj. Sztuk Pięknych“ Lwów, ul, Dzieduszyckich l. 1 i Redakcya *Słowa Polskiego.*

— **Festyn «Lutni»** odbędzie się w najbliższą niedzielę na placu powystawowym. Amatorowie prawdziwie pięknego śpiewu choralnego znajdą pełnię rozkoszy artystycznej, „Lutnia“ przygotowała bowiem ogromny program, który wykona na festynie z licznemi naddatkami.

Ostatnia próba przed popisem niedzielnym odbędzie się jutro (piątek), o godzinie 7 wieczorem w lokalu „Lutni“.

— **Egzaminy wstępne i prywatne** do liceum, trzech klas gimnazyum reformowanego (realnego) i klas normalnych odbędą się w Zakładzie z prawem publiczności Sióstr Nazaretanek (ul. Unii-lubelskiej 9), w dniach 27 i 28 b. m. od 9 — 1-szej po południu.

— **Walne zgromadzenie Towarzystwa ludoznawczego** odbyło się w sali naszego Uniwersytetu. Na zgromadzeniu tem wygłosił prof. Kryński odczyt o mowie górnoszląskiej i o jej typowych właściwościach. Po odczycie nastąpiło sprawozdanie zarządu Towarzystwa za rok 1909; p. Wasylewski, sekretarz Towarzystwa, przedstawił treściwie całoroczną działalność Tow., które mimo słabego poparcia, zaczyna się rozwijać. Koszta tegoroczne były o wiele większe wskutek ulepszenia organu Towarzystwa *Lud*, jest jednak nadzieja, że przyszły rok będzie o wiele pomyślniejszy.

Po sprawozdaniu ze stanu biblioteki przez p. Warchałowską i po dłuższej dyskusyi przystąpiono do wyborów zarządu, które dały następujący wynik: Prezes prof, A. Kryński, wiceprezesi; prof. W. Bruchnalski i dyr. St, Bal. Członkowie wydziału; K. Badecki, A. Fischer, dr. M. Janik, prof. J. Kalenbach, da. J. Leciejewski, S. Matusiak, J. Pelczarski, M. Rybowski, M. Treter, M. Walach, J. Warchałowska, St. Wasylewski.

— **Jesienne ćwiczenia rezerwy.** Terminy ćwiczeń z bronią rezerwy i rezerwy zapasowej ustalone zostały następująco:

W korpusie 1 (Kraków.). Piechota i strzelcy od 26 sierpnia do 7 września i od 2 do 14 września; artylerya polowa: od 19 września do 1 października i od 3 do 15 października; artylerya forteczna: z p. art. for. 2 od 11 do 23 lipca i od 22 sierpnia do 3 września; oddziały sanitarne w o. s. 6 od 18 do 30 lipca, od 1 do 13, 15 do 27 sierpnia, od 5 do 17 i od 18 do 30 września, w oddz. san. 15 od 18 do 30 lipca, od 1 do 13 sierpnia, od 2 do 14 i od 16 do 28 września. Dla rezerwistów zapasowych tylko 17 do 29 sierpnia.

W korpusie 10 (Przemyśl). Piechota i strzelcy od 28 sierpnia do 16 września; oddz. sanitarne: w od. san. 22 od 15 lipca do 1 sierpnia, od 1: 15 września trzynasto dniowe okresy ćwiczeń.

W korpusie 11 (Lwów). Piechota i strzelcy od 29 sierpnia do 17 września; artylerya polna 32 p. art. pol. od 16 do 29 sierpnia; oddziały sanitarne: w od. san. 14: dla rezerwistów od 1 do 13 i od 14 do 26 września; dla rezerwistów zapasowych od 18 do 30 lipca, dalej od 1 do 13 i od 19 do 31 sierpnia.

— **Rada naftowa.** W dniu 23 b. m. (we czwartek) o godz. 9 przed poł. rozpoczyna Rada naftowa w Krakowie, pod przewodnictwem starosty górniczego, radcy Dworu dr. Edmunda Riela obrady, które potrwają prawdopodobnie 3 dni. Na porządku dziennym: Odczytanie i weryfikacya protokołu I. posiedzenia odbytego 22 czerwca 1909; wiadomości prezydyalne; zmiana regulaminu Rady naftowej; wydanie opinii o zarysie: a) nowych przepisów górniczo-policyjnych dla kopalń oleju ziemnego w Galicyi, b) rozporządzenia starostwa górniczego tyczącego się komisyi do egzaminowania kandydatów na posady kierowników i dozorców ruchu kopalń oleju ziemnego; ewentualne wnioski członków Rady naftowej.

Rada naftowa, która istnieje na podstawie kraj. ustawy naft. z 22 marca 1908, Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 61, i dla której wydany został statut rozporządzeniem Ministerstwa robót publicznych z 31 sierpnia 1908, Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 109, ma za zadanie objawiać na wezwanie starostwa górniczego lub też z własnej inicyatywy opinię, tudzież stawiać wnioski w kwestyach, tyczących się technicznego ruchu kopalń minerałów żywicznych, a w szczególności środków ostrożności, jakich przy tem przestrzegać należy celem zapobieżenia niebezpieczeństwu dla osób i mienia, dalej w sprawach opieki nad robotnikami i popierania górnictwa pod względem ekonomiczno-społecznym. Nadto objawia Rada swoją opinię w sprawie rozporządzeń górniczo-policyjnych przed ich wydaniem przez starostwo górnicze.

Rada naftowa składa się ze starosty górniczego i 11 członków a to: 2 delegatów Wydziału krajowego, 7 członków wybranych przez stowarzyszenie zawodowe oznaczone przez P. Ministra robót publicznych i 2 członków mianowanych przez P. Ministra robót publicznych.

Ze względu na przedmiot obrad biorą udział w obradach także delegaci Towarzystw asekuracyjnych i Towarzystw transportowych i magazynowych, jak również zastępcy robotników zatrudnionych w kopalnictwie oleju ziemnego,

— **Popis** publiczny chłopców i dziewcząt w Zakładzie dla ciemnych, przy ulicy św. Zofii l. 13 odbędzie się we wtorek dnia 28 b. m. o godzinie 10 rano.

— **Rok szkolny w krajowej szkole garncarskiej** w Kołomyi rozpocznie się 1 września b. r. Warunki przyjęcia: 1. Ukończony 13-ty rok życia i fizyczne uzdolnienie do zawodu rękodzielniczego. 2. Ukończona szkoła ludowa z dobrym postępem. Podania zaopatrzone w metrykę i ostatnie świadectwo szkolne należy adresować: „do Dyrekcyi krajowej szłoły garncarskiej w Kołomyi“. Przy szkole znajduje się internat, w którym ubodzy uczniowie zamiejscowi za niewielką opłatą otrzymają całe utrzymanie. Wydziały powiatowe, gminy i inne instytucye publiczne za utrzymanie swych stypendystów w internacie opłacają po sto koron (100 kor.) rocznie.

— **Ustny egzamin dojrzałości** w gimnazyum w Złoczowie odbył się w dniach 13 — 18 czerwca b. r. pod przewodnictwem dyrektora gimnazyum w Brodach, p. Edwarda Schirmera.

Do egzaminu zgłosiło się 32 uczniów publicznych, 1 prywatysta i 1 prywatystka. Reprobowano 3 abituryentów (1 na rok, 2 na pół roku). Świadectwo dojrzałości otrzymali: Z oddziału A.: Bäkerman Józef (z odznacz.), Bodnar Aleksy, Bruch Grzegorz, Diduszek Bazyli, Diduszek Piotr, Ekert Piotr, Epstein Schmiel, Gruber Israel, Lewin Mechel, Mełnyk Daniel (z odznacz.), Naływajko Włodzimierz, Poznański Piotr, Reis Chaim, Skorny Michał (z odzn.), Sydorowicz Bazyli, Weintraub Benjamin, Wilk Jan, Willig Jakób, Żmijowski Maryan.

Z oddziału B.: Anlich Jerzy, Balter Dawid, Czajkowski Michał, Demczuk Włodzimierz, Dręgiewicz Roman, Feuring Hersch, Feurung Meier (z odznacz.), Goldbaum Noe, Gorecki Tadeusz, Hereczanik Abraham, Hubecki Fryderyk, Jabczyński Leopold, Jachtowicz Michał, Jamioł Karol, Jougan Mieczysław, Kruszyński Stanisław (z odznacz.), Kudelski Stanisław, Nebelski Kazimierz, Nebelski Władysław, Operer Moritz, Piszczek Franciszek, Stricker Benzion, Teichmann Wolf, Telichowski Tadeusz, Warłam Aleksy (z odznacz.), Watran Jan, Woroszyński Bonifacy, Chodorowska Marya (prywatystka), Korczyński Jan (prywatysta).

△ **Kradzieże.** Jakaś szajka złodziejska włamała się wczoraj wieczorem do mieszkania p. Leona Hirscha przy ul. Karnej l. 3. Skradziono los serbski, puszkę metalową z kwotą 100 kor. i różne biżuterye. Ogólna szkoda wynosi przeszło 1000 kor. Ubiegłej nocy na szkodę restauratora Józefa Kleinera przy ul. Kotlarskiej l. 18 popełnili złodzieje kradzież, wyrządzając mu szkodę, wartości około 300 kor., zaś p. Aleksandrowi Gembarskiemu skradziono z mieszkania przy ul. Grodeckiej l. 17 garderobę i pościel, wartości przeszło 300 kor.

△ **Zamach samobójczy.** Dziś rano w domu przy ul. Jabłonowskich l. 10 targnęła się na swoje życie młoda kobieta, Kazimiera Meiser. Zażyła ona kwasu karbolowego. Wezwano pogotowie ratunkowe, które wypompowało jej żołądek i odstawiło do szpitala powszechnego. Stan jej zdrowia budzi obawy.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Julia Linkowa żona komisarza skarbu, przeżywszy 23 lat;

w Dziadkowicach, Kazimierz Sas Kozłowski ukończony technik, przeżywszy lat 27;

w Zaleszczykach, Łucyan Marynowski, tamtejszy notaryusz;

w Warszawie, Justyn Feliks Gajsler, filolog i historyk, autor dwutomowego „Rysu dziejów czeskich“ i „Dziejów Węgier w zarysie“, przeżywszy lat 62; Tytus Babczyński b. profesor Szkoły Głównej, a następnie Uniwersytetu warszawskiego, przeżywszy lat 80.

— **Wiadomości krakowskie.** Komitet obchodu Grunwaldzkiego ogłosił odezwę do wszystkich reprezentacyj powiatowych i gminnych, oraz Towarzystw i instytucyj, zamierzających wziąć udział w pochodzie Grunwaldzkim, aby najpóźniej do 30 czerwca br. udział swój zgłosiły i podały liczbę uczestników pod adresem komitetu Grunwaldzkiego, Kraków, Magistrat.

Koło polskie w Dumie petersburskiej zgłosiło udział w pochodzie.

Kronika zagraniczna.

* Zeppelin. Balon Zeppelina wylądował w Berlinie wczoraj o godz. 12 m. 10 po południu.

* Panika. Z Jenotajewa donoszą: Na parowcu „Rus“ skutkiem pęknięcia rury palacz odniósł śmiertelne rany. Wśród pasażerów 4 klasy wybuchła panika. Gdy wyciągnięto łódź ratunkową i podróżni do niej wpadli, łódź zatonęła i wielu ludzi utonęło. Dotychczas wyłowiono 6 zwłok.

* Cholera. W Petersburgu zaszedł jeden wypadek cholery. Stwierdzono, że chory ów przybył z nad granicy perskiej. Zreszta nie ma żadnego wypadku cholery.

Eksplozya. Z Prudberg (Hessya) donoszą: Wczoraj po południu nastąpiła w ratuszu tutejszym gwałtowna eksplozya, która zniszczyła cały ratusz. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku. Z zamieszania tego chciał skorzystać jeden z rzezimieszków i wdarł się do filii banku państwowego, gdzie strzałem z rewolweru zranił znajdującego się tam dyrektora filii. Gdy zwabieni strzałem, nadbiegli ludzie, rzezimieszek uciekł, a do ścigających go żołnierza i dwu chłopów dał kilka strzałów z rewolweru. W końcu widząc, iż nie ujdzie pogoni, chcąc uniknąć aresztowania sam siebie pozbawił życia.

* Igrzyska olimpijskie. Pod protektoratem wielkiej księżnej luksemburskiej rozpoczęły się obrady międzynarodowego komitetu igrzysk olimpijskich w nowo zbudowanym gmachu miejskim w Luksemburgu. Posiedzenie otwarł przemową hr. Coubertin; ze strony Niemiec brali udział w kongresie bar. Venningen i dr. Martin. Między innemi zapadła uchwała, aby w igrzyskach olimpijskich, które w następnym roku odbędą się w Szwecyi, dopuścić kobiety do zapasów atletycznych i konkursów pływania; zamiast wyścigów rowerowych po arenie, odbędzie się bieg na szosie, długości 250 kilometrów naokoło jeziora Mälar; bieg maratoński odbędzie się bez towarzyszenia współubiegającym się przez rowerzystów i automobistów. Długa debata rozwinęła się na temat systemów gimnastycznych w walce o mistrzowstwo światowe. Reprezentanci Szwecyi nie chcieli przyznać prawa kompetencyi o rozstrzyganiu o tem innym państwom i dopiero po żywej wymianie zdań, zgodzili się na przeprowadzenie rokowań z innymi krajami, zwłaszcza Niemcami, Francyą i Włochami.

* Sztuka afrykańska. Badacz francuski, Zeltner, Zwiedzając Kayes-Bamako-Tambuktu, odnalazł w grotach dobrze zachowane ślady sztuki malarskiej tamtejszejszych mieszkańców. Obrazy przedstawiają portrety ludzi, sceny walki i martwą naturę w sposób wysoce realistyczny. Odkrycie to wskazuje na wysoką kulturę dawnych mieszkańców Sudanu.

Notatki literacko-artystyczne.

(mre) **Z teatru.** Zagadka dla mnie prawdziwa, jak mógł p. Zelwerowicz, wysoce inteligentny i prawdziwej sztuce hołdujący artysta, wybrać na jeden z gościnnych występów swoich tego rodzaju gulasz tyrolski, przerobiony na polski bigos, jak farsa spółki C. Kraatz i M. Neal „Ach to Zakopane". Rzekomo dobrze poinformowani twierdzą, iż był to akt kurtoazyi koleżeńskiej dla mistrza kulinarnej sztuki, który ten specyał polskim uprzystępnił podniebieniom. Mojem zdaniem nie usprawiedliwia to zupełnie p. Zelwerowicza, a szkoda również pracy naszych artystów, którzy z takim zapałem usiłowali rzecz lichą w możliwie znośne przybrać szaty.

Publiczność zebrała się wyjątkowo w pokaźnej liczbie; było jej o wiele za dużo na tego rodzaju ukrajowione sztuczydło. Ani przez chwilę nie wierzę, aby gustowała ona w takich niewybrednych przysmakach, raczej przyznać mi wypadnie słuszność przypuszczeniu, iż tytuł sztuki ściągnął do teatru tych wszystkich, którzy w najbliższych tygodniach oglądać pragną prawdziwe Zakopane. Jeżeli tak jest istotnie, to nowicyuszów spotka bardzo przyjemna niespodzianka, odbiegająca po za setną górę od przedsmaku Zakopanego we wczorajszej farsie.

P. Zelwerowicz grał dobrze, ale... ale bezustannie nasuwało się wspomnienie kreacyi, stworzonej przez p. Feldmana, na prawdę arcyśmiesznego w omawianej krotochwili pp. Kraatza i Neala.

Publiczność śmiała się żywiołowo, nie zastanawiając się, dzięki doskonałej grze gościa łódzkiego i naszej lwowskiej artystycznej drużyny, nad niefortunnym wyborem „scenicznego dzieła". P. Fiszer stworzył śliczny typ, pełen jowialności, przebiegłości i pozorów prostoty, naszego górala; sekundował mu p. Nowacki. Na wymienienie zasłużyli ponadto pp. Walewski, Kwiatkiewicz, Dobrzański, Rasiński i Jaworski. Z ogromną sumiennością i starannością grały pp.: Rowińska, Jankowska, Czaplińska, Rybicka i Dobrzańska, a znalazły się w pośród nich i takie, które radzibyśmy bardzo częściej oglądać w sztukach więcej zasługujących na ich pracę.

Poeta błądzący po Wałach hetmańskich, rozgłaszał złośliwie, iż kamienne postacie, umieszczone na frontonie przybytku, poświęconego prawdziwej sztuce, rumieniły się ze wstydu, a ironicznie skrzywiony księżyc zaglądał w lustrzane szyby w półmroku ginącego *foyer*.

Rozbawiona publiczność, opuszczając podwoje teatru, nie zauważyła nic podobnego....

«Hodowla warzyw». Napisał Józef Brzeziński, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1910.

(z. s.) Doskonały podręcznik, z którym zapoznać się powinni równie amatorowie warzywnictwa, jak i ci, którzy z hodowli warzyw pragną ciągnąć zyski. Książka, jakkolwiek opracowana naukowo, napisana jest jasno i przystępnie, traktuje zaś przedmiot przeważnie ze stanowiska produkcyi przemysłowej, wskazując najtańsze i najłatwiejsze sposoby otrzymywania najkorzystniejszych rezultatów. Unika jednak szablonu receptowego, starając się rozwijać pojęcia czytelnika w danym kierunku tak, aby mógł sam przystosowywać, dopełniać i zmieniać charakter hodowli według wymagań i potrzeb danych miejscowych warunków.

«Najnowsza historya literatur południowo-słowiańskich». Napisał Tad. Stan. Grabowski. Kraków. G. Gebethner i Spółka. 1910.

(z. s.) Książeczka powyższa jest czwartym tomikiem biblioteki, poświęconej badaniom piśmiennictw słowiańskich. Pomieścił w nim p. Tad. Stan. Grabowski dwie rozprawy, z których pierwsza stanowi sumienną ocenę krytyczną *Geschichte der älteren südslavischen Literaturen* dr. Murko, słoweńskiego profesora uniwersytetu w Grazu, druga zaś omawia szczegółowo całą dotychczasową naukową działalność tegoż prof. M. Murki. Obie znajdą niezawodnie chętnych i licznych czytelników wśród naszej publiczności, tak rzadko zaznajamianej z dawną i dzisiejszą kulturą Słowian południowych.

(j. pietrz.) **Władysław M. Kozłowski.** „Historya filozofii w XIX wieku". Nakładem księgarni M. Arcta. Warszawa 1910.

Jest to książka o charakterze informacyjnym, zasługująca na uznanie z tego względu, że literatura polska nie obfituje w dzieła, traktujące historyę filozofii i nie posiadała dotychczas podręcznika, omawiającego kierunki filozoficzne ubiegłego stulecia. Książka p. Kozłowskiego oddaje w tym względzie wielkie usługi. Autor traktuje w niej obszerniej przedmiot idealizmu niemieckiego, Herbarta, Schleiermachera, Krausego, pisze o filozofii polskiej w dobie jej rozkwitu, o idealogii i spirytualiźmie francuskim, o Saint-Simonie i jego uczniach, oraz o Auguście Comte i pozytywiźmie. Miejsce swoje znalazł również w dziełku p. Kozłowskiego socyalizm francuski, polski i angielski na podstawach idealistycznych, filozofia religii, reprezentowana przez Straussa i Feuerbacha, pozytywizm w Anglii, materyalizm w Niemczech, socyalizm na podstawie materyalistycznej, oraz próby szerszego uzasadnienia tegoż i reakcya indywidualistyczna. Teorya i przeciwstawienia pessymizmu i optymizmu, Lotza i Fechner, filozofia naukowa, filozofia krytyczna, przekształcenie się i oddziaływanie pozytywizmu, przedewszystkiem zaś historya pozytywizmu i przeciwnych mu kierunków w Polsce dopełniają całości interesującej książki.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek „Król", komedya w 4 aktach Gallaveta i R. de Flersa; gościnny występ A. Zelwerowicza.

W piątek „Zażarty automobilista", krotochwila w 3 aktach K. Kraatza; tłum. M. Sachorowski.

W sobotę „Porwanie Sabinek", komedya w 4 aktach P. Schöntanów.

W niedzielę „Urzędowa żona", sztuka w 5 aktach, według noweli A. H. Savagea. Gościnny występ A. Zelwerowicza.

W poniedziałek „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę", dwa akty France'a i „Komedya o człowieku, który redagował gazetę", 2 akty G. Timmory.

We wtorek ku uczczeniu rocznicy Grunwaldzkiej uroczyste przedstawienie po raz 1szy: „Zawisza czarny", fragmenty dramatyczne J. Słowackiego.

We środę ku uczczeniu rocznicy Grunwaldzkiej uroczyste przedstawienie po raz drugi „Zawisza Czarny", fragmenty dramatyczne J. Słowackiego.

We czwartek po raz pierwszy (nowość) „Koncert", komedya w 3 aktach H. Bahra. Gościnny występ A. Zelwerowicza.

W piątek po raz drugi „Koncert", komedya w 3 aktach H. Bahra. Gościnny występ A. Zelwerowicza.

W sobotę przedostatnie przedstawienie dramatu przed wyjazdem do Krynicy „Koncert", komedya w 3 aktach H. Bahra. Przedostatni gościnny występ A. Zelwerowicza.

W niedzielę ostatnie przedstawienie dramatu przed wyjazdem do Krynicy po raz 4ty „Koncert", komedya w 3 aktach H. Bahra. Ostatni gościnny występ A. Zelwerowicza.

Z Izby sądowej.

Szpiegostwo.

Lwów, 23 czerwca.

△ Dziś przed trybunałem orzekającym, któremu przewodniczy radca Obertyński, rozpoczęła się rozprawa o szpiegostwo. Na ławie oskarżonych zasiadł Aureliusz Miłobędzki, urodzony w r. 1876, syn architekty, fotograf i przemysłowiec.

Według zebranych przez prokuratoryę Państwa dowodów, sprawa przedstawia się w sposób następujący:

Miłobędzkiego aresztowano we Lwowie na dworcu kolejowym 9 stycznia b. r. wieczorem, w chwili, gdy zamierzał odjechać ztąd do Przemyśla. Jak sam Miłobędzki twierdzi, wyjeżdżał tam w tym celu, aby zgłosić się w sztabie generalnym tamtejszej komendy korpuśnej i poczynić ważne ze względów strategicznych zwierzenia na niekorzyść Rossyi i wogóle ofiarować się do usług szpiegowskich.

Aresztowanie Miłobędzkiego nastąpiło na skutek doniesienia Bobrowskiego i Ołdakowskiego, z którymi podsądny tego dnia w redakcyi *Głosu*, a następnie w hotelu „Viktoria" dłuższy czas konferował, konferencyę tę sam bez jasnego celu spowodował i w jej toku zdradziwszy się ze swych stosunków z funkcyonaryuszami warszawskiej „ochrany" pułkownikami Batiuszinem i Zawarsinem, wzbudził w nich podejrzenie, iż jest rossyjskim szpiegiem politycznym i wojskowym i z rozmysłu w celach szpiegowskich zbliżył się do nich, udając stronnika socyalistów i rewolucyonistów, by ewentualnie posiąść i rządowi rossyjskiemu donieść tajemnice rossyjskiej partyi rewolucyjnej i że w podobny podstępny sposób zamierza podejść sztab generalny przemyskiej komendy korpuśnej.

Miłobędzki przyznał się w policyi przed komisarzem, że jeszcze z początkiem r. 1909 zawarł bliższą znajomość z pułkownikiem Batiuszinem w Warszawie i że mając podówczas zamiar przenieść się ztamtąd do Galicyi, by tu rozpocząć jakieś przedsiębiorstwo, przystał na prośby Batiuszina i zobowiązał się do pełnienia w Galicyi usług szpiegowskich na rzecz Rossyi.

Stosownie do poleceń Batiuszina, który dostarczył mu pasportu zagranicznego, wyjechał w marcu 1909 r. do Krakowa, ztąd przez Jarosław do Rawy, z Rawy zaś do Lwowa i po trzydniowym tu pobycie powrócił do Warszawy. Chcąc poznać stosunki galicyjskie w sprawach swego przedsiębiorstwa, podjął — jak twierdzi — powyższą podróż także w tym celu, by stosownie do zlecenia Batiuszina wybadać, jaki w Galicyi wobec panujących podówczas pogłosek o możliwości wojny z Rossyą z powodu konfliktu serbsko-austryackiego, istnieje u ludności nastrój, oraz jakie czynią się przygotowania, czy wiele zgromadzono tu wojska i t. p.

Wróciwszy z Galicyi zdał obwiniony Batiuszinowi relacyę o tej podróży, według przedstawień swych, jedynie treści ujemnej, gdyż oprócz tego co w przejeździe koleją okiem zaobserwował i z przeczytania dzienników dowiedział się, o niczem więcej się niewywiadywał; — zastawszy tedy w kraju stosunki zupełnie normalne, nie mógł Batiuszinowi w kwestyi przygotowań wojennych żadnych informacyi udzielić.

W listopadzie r. 1909 nakłonił Batiuszin Miłobędzkiego do drugiej wycieczki do Galicyi. Tym razem zażądał już wyraźnie, by obwiniony szczególniejszą uwagę zwrócił na Przemyśl, by o urządzeniach tej twierdzy starał się uzyskać wiadomości i jemu doniósł, przyczem doradzał, by obwiniony osiadł na stałe w Przemyślu, a on zapewni mu pomoc materyalną.

Stosownie do tego polecenia wyjechał Miłobędzki z Warszawy w grudniu 1909 r., w towarzystwie swej kochanki Józefy hr. Gomulińskiej i jej córki Janiny. Po przenocowaniu w Krakowie stanęło towarzystwo w dniu 12 grudnia 1909 r. we Lwowie, zkąd po trzydniowym pobycie, w czasie którego wesoło bawiono się, udał się obwiniony z towarzyszami do Przemyśla i zatrzymawszy się tam zaledwie kilka godzin odjechał nocą z powrotem do Warszawy.

Również i tym razem nie dał obwiniony Batiuszinowi żadnych informacyj, gdyż jak stanowczo twierdzi, nie miał wcale szpiegowskich zamiarów, jeździł do Galicyi we własnych interesach i własnym kosztem, a godził się na żądanie Batiuszina jedynie pozornie, by jemu się nie narażać.

Obwiniony twierdzi dalej, iż Batiuszin wobec takiego zawodu był bardzo rozgniewany, zagroził, że za takie „nieuczciwe" z nim postępowanie rozpocznie szykany policyjne, wobec czego dla przebłagania go przyrzekł obwiniony poprawić się, wyjechać bezzwłocznie po raz trzeci do Galicyi i co zaniedbał, istotnie wykonać.

Dla ułatwienia podróży wręczył mu Batiuszin za pośrednictwem swej żony nowy pasport i 75 rubli, oraz szpiegowską instrukcyę po rossyjsku na kartce napisaną, którą w portfelu obwinionego przy rewizyi znaleziono.

Natarczywość Batiuszina wyprowadziła go jednak wówczas z równowagi, tak, iż postanowił — jak twierdzi — zemścić się za to na całej Rossyi i odtąd szpiegować na korzyść Austryi. Poszedł więc od Batiuszina wprost do konsulatu austryackiego w Warszawie i tam przedstawił cały powyższy stan rzeczy, oraz swe postanowienie oddania się na usługi sztabowi generalnemu austryackiemu, i prosił o listy polecające do austryackich władz wojskowych. Gdy tej prośbie odmówiono i rzekomo polecono obwinionemu zgłosić się bez papierów polecających w którejkolwiek z komend korpuśnych w Galicyi, przyjechał do Lwowa, tu przez swego znajomego wystarał się o list polecający do kapitana Bastgena w Przemyślu i właśnie w chwili, gdy tam wyjeżdżał, by wejść w kontakt ze sztabem generalnym i poczynić ważne dla Austryi odkrycia, został aresztowany.

Przy rewizyi znaleziono w posiadaniu Miłobędzkiego mapę Galicyi, plan Lwowa, instrukcyę szpiegowską, receptę weterynarską na lek, mogący być użyty jako tajny atrament i gotówkę 10 rubli i 40 kor.

Ponieważ obwiniony także podczas poprzednich swych pobytów we Lwowie odwiedzał redakcyę *Głosu* i zakupywał tam rzekomo w celu szerzenia w Rossyi broszury i dzienniki socyalistyczne, przeto zapytany w tym kierunku tłumaczy się obwiniony, iż wprawdzie członkiem partyi rewolucyjnych nie był, jednak równolegle z przemianą na szpiega austryackiego postanowił służyć też sprawie rewolucyjnej w Rossyi. Tę rzekomo ideową przemianę przedstawia sam obwiniony w świetle nader niejasnem i wątpliwem, wyrażając się, iż „w skutek rozmarzenia alkoholowego doznał rekapitulacyi wrażeń rewolucyjnych i dlatego udał się do redakcyi *Głosu*".

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania oskarżonego. Wypiera się zamiaru szpiegowstwa na rzecz Rossyi, chociaż przyznaje, że to, co w śledztwie stwierdzono, zgadza się z rzeczywistością.

Sztab generalny reprezentuje kapitan sztabu p. Iszkowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Walne zebranie lwowskiego oddziału Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego odbyło się dnia 21 b. m. w Kukizowie pod przewodnictwem prezesa Oddziału p. Waleryana Krzeczunowicza z Jaryczowa nowego.

Na zebranie przybyło przeszło stu członków Oddziału z powiatu lwowskiego i zastępców Kółek rolniczych, oraz 40 słuchaczów Akademii weterynaryi ze Lwowa pod przewodnictwem profesorów dr. Fibicha i dr. Markowskiego.

Po odprawionem przez tamtejszego proboszcza ks. Edwarda Tabaczkowskiego nabożeństwie, odbył się przegląd spędzonego bydła włościańskiego z Kukizowa i wsi okolicznych. Najładniejsze sztuki premiowała komisya pod przewodnictwem p. Jana Kantego Stojowskiego z Laszek murowanych; nagrody wynosiły po 70, 40, 30 i 10 kor. Rozdano na premie 620 kor. Fundusz na te premie dostarczył po części oddział Towarzystwa gospodarczego, a po części wydział Rady powiatowej lwowskiej.

Po premiowaniu bydła odbył się wykład instruktora mleczarstwa galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego p. Hieronima Smolińskiego o czynnikach wpływających na ilość i jakość mleka ze szczególnem uwzględnieniem racyonalnego dojenia. Prelegent zaznaczył, w jaki sposób odbywa się tworzenie mleka, jakie straty pociąga za sobą wadliwe dojenie, mianowicie wskutek niedokładnego wydojenia krów, ponosimy kilkakrotnie straty i tracimy najtłuściejsze mleko i zasuszamy krowę, co wpływa wogóle ujemnie na mleczność krów. Racyonalne dojenie wpływa dodatnio na sprawność gruczołów i pęcherzyków mlecznych i w następstwie na mleczność krów.

Zwrócił uwagę na utrzymanie krów, czystość przy udoju i o wadach mleka, które najwięcej się pojawiają tam, gdzie nie przestrzegamy należytej czystości. W końcu podniósł prelegent sprawę zbytu mleka i produktów nabiałowych i w streszczeniu wyjaśnił organizacye spółek mleczarskich pod jakiemi warunkami one powstają, w jakich warunkach należycie się rozwijają, jakie dają korzyści rolnikom i z jaką pomocą przyczynia się do organizacyi Wydział krajowy. Po wykładzie zwiedzono mleczarnię kukizowskiej Spółki mleczarskiej, gdzie też zademonstrowano wirówkę. I tutaj p. Smolnicki objaśniał, w jaki sposób oddziela się tłuszcz, czyli śmietana od mleka i w jaki sposób można spożytkować mleko chude.

Niektórzy uczestnicy próbowali zlewać i kosztowali mleko z pod wirówki i przekonali się, że mleko chude z pod wirówki nie ma przykrego smaku, oraz nadaje się w zupełności do użytku.

Następnie odbyło się posiedzenie, po którem urządzono przyjęcie dla uczestników zgromadzenia. Za doznaną gościnność podziękował prezes p. Krzeczunowicz księdzu Tabaczkowskiemu, a włościanin z Kamienopola Kochanowski i kierownik szkoły ludowej z Prus p. Żyszkiewicz

przemówili przekonywująco o potrzebie zgodnej pracy dla lepszej przyszłości wspólnej, bez względu na stany, wyznanie i narodowość, biorąc asumpt z tego, że w zebraniu uczestniczyli Polacy, Rusini i Niemcy, włościanie i inteligencya.

Po posiedzeniu ks. kanonik Tabaczkowski oprowadzał członków po polach doświadczalnych, założonych pod kierownictwem profesorów Akademii rolniczej w Dublanach.

Cały przebieg zgromadzenia wywarł na uczestnikach wogóle silne wrażenie, a zwłaszcza włościanie w gorących wyrazach wypowiedzieli żywą wdzięczność dla prezesa i Rady oddziału za urządzenie premiowania bydła, które zachęci włościan do hodowli, a i do dobrego utrzymania rasowego bydła, równie zaś dziękowali za doznaną uprzejmość i gościnność.

Stan Banku austro-węgierskiego przedstawiał się z dniem 15 czerwca następująco: Banknoty w obiegu 1.963,158.000 kor. (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 29,454.000), rezerwa kruszcowa: 1.715,333.000 (więcej o 317.000), portfel wekslowy: 453,464.000 (mniej o 54,696.000), lombard papierów: 50,807.000 (mniej o 537.000 kor.), banknoty wolne od podatków: 152,175.000 (więcej o 29,771.000).

OSTATNIA POCZTA.

Sejmowa reforma wyborcza.

Wczoraj przed południem odbyło się w gmachu sejmowym posiedzenie subkomitetu sejmowej reformy wyborczej pod przewodnictwem p. Lea.

W posiedzeniu wziął także udział JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński.

Posłowie dr. Leo i dr. Tertil, jak wiadomo, zgłosili imieniem lewicy sejmowej na ostatniem posiedzeniu wniosek o odpowiednie powiększenie liczby posłów z miast. Członkowie prawicy natomiast zgłosili wniosek, w którym godzą się na powiększenie ogólnej liczby posłów do 170, ale pod warunkiem, że w miastach głosowanie odbywać się będzie w dwu kołach na zasadzie czterokrotnej pluralności, albo, że część posłów wybrana będzie na podstawie powszechnych wyborów, a część przez Rady miejskie.

Wnioski lewicy odrzucono; wobec tego członkowie lewicy głosowali przeciwko zasadzie, postawionej przez członków prawicy co do podziału na dwie kurye.

Rusini głosowali przeciwko obu wnioskom, t. j. tak przeciwko wnioskowi demokratycznemu, jak i przeciwko wnioskowi konserwatystów.

Posiedzenie na krótki czas przerwano. Po przerwie p. Leo złożył imieniem lewicy następujące oświadczenie:

„Wobec odrzucenia przez większość subkomitetu wniosków pp. Tertila i Lea co do odpowiedniego powiększenia posłów z miast i wobec treści wniosku, dotyczącego tej samej sprawy, a postawionego przez p. Laskowskiego imieniem prawicy i czyniącego najskromniejsze nawet podwyższenie liczby posłów z miast zawisłem od warunków, dla posłów demokratycznych nienadających się do przyjęcia — oświadczają członkowie subkomitetu, należący do lewicy sejmowej, że bez zasadniczego rozstrzygnięcia tej sprawy przez pełną komisyę nie mogą brać udziału w dalszych pracach subkomitetu".

Oświadczenie to podpisali także p. Sobolewski i posłowie ludowi.

Wobec tego posiedzenie zamknięto.

— Najj. Pan przyjął d. 22 b. m., o godz. 8 rano P. Prezydenta Ministrów br. Bienertha na osobnej dłuższej audyencyi.

= Najj. Pan wraz ze świtą wyjechał wczoraj o godzinie trzy kwadranse na 2 po południu do Budapesztu.

W stolicy Węgier powitali Monarchę na dworcu wszyscy członkowie gabinetu z hr. Khuen-Hedervarym na czele i tłumy publiczności. Burmistrz powitał Najj. Pana przemówieniem, na które Monarcha odpowiedział podziękowaniem za owacyjne przyjęcie. 50.000 dzieci szkolnych tworzyło szpaler.

Następnie Najj. Pan z hr. Khuen-Hedervarym odjechał do Zamku na Budzinie.

= Budapesztu donoszą: Wedle informacyj prasy, Najw. Mowa Tronowa, położy wobec Sejmu węgierskiego wielki nacisk na konieczność reformy wyborczej i reformy ustawy wojskowej. Z wielkiem uznaniem stwierdzi Mowa polepszenie się sytuacyi wewnętrznej.

Rokowania reprezentantów obu Rządów co do przywileju bankowego są w pełnym toku; wkrótce powołany będzie do nich także reprezentant Banku. Rząd przedłużyć chce przywilej do r. 1917 a opiera się na razie wszelkim dalej sięgającym zobowiązaniom.

Rokowania w sprawie nowej ustawy wojskowej mają być wkrótce ukończone, tak, że w jesieni projekt będzie mógł być przedłożony obu parlamentom.

= Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu bośniackiego dokonano wyboru komisyi kontrolującej po oświadczeniu reprezentanta rządu, że rząd nie ma nic przeciw wyborowi takiej komisyi, bo Sejm ma prawo konstytucyjne kontrolowania budżetu krajowego.

= Dzienniki rossyjskie zamieszczają szczegóły o wycieczce chełmskiej posłów do Dumy. Wzięli w niej udział biskup Eulogiusz, hr. Bobrińskij, Giżyckij, Koczubej i Kowalewskij. Przyłączyło się do nich 14 studentów nacyonalistycznych. Na stacyi w Białej powitał wycieczkę gubernator siedlecki i świat urzędniczy. Ludu prostego było mało. Następnie członkowie Dumy przyjęli w gmachu seminaryum 32 deputacyj parafij prawosławnych. Wszystkie skarżyły się na „ucisk" ze srony obywateli katolików, jakoteż na uciążliwość serwitutów; wszystkie też prosiły o wyodrębnienie.

Wieczorem odbył się bankiet w sali klubu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 23 czerwca. Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów zagaił prezes Pattai o godzinie 10 minut 25. Po odczytaniu wpływów odpowiadali PP. Ministrowie obrony krajowej i handlu na interpelacye.

Z kolei przystąpiła Izba do zakończenia dyskusyi szczegółowej nad grupą IV. budżetu.

Przemawiał generalny sprawozdawca dr. Steinwender, zamykając dyskusyę.

Następnie przerwano posiedzenie na godzinę, aby przewodniczący klubów mogli porozumieć się co do sposobu głosowania.

P. Minister obrony krajowej Georgi, odpowiadając na interpelacyę p. Liebermanna w sprawie poszkodowania ludności przemysłowej wskutek konkurencyi uprawianej przez zakłady pułkowe, podał do wiadomości, że mundury z półdobrego sukna dla dłużej służących podoficerów są robione w większej części przez krawców cywilnych. W niektórych garnizonach jednak, jak n. p. w Przemyślu, żądano tak wysokich cen, a robota była tak nieodpowiednia, że dotyczące ciała wojskowe widziały się zmuszone utworzyć w pułkach odpowiednie zakłady. Sporządzanie mundurów dla oficerów przez czynne osoby wojskowe jest zasadniczo wzbronione. W odpowiedzi na interpelacyę p. Starucha w sprawie znęcania się kapitana nad żołnierzami, podnosi P. Minister, że dochodzenia przedsięwzięte nie stwierdziły winy ze strony kapitana, nie było też powodu do interwencyi. Wkońcu odpowiedział na interpelacyę w sprawie rzekomych nadużyć w pułku obr. kraj. 36 w Kołomyi. Dochodzenia wykazały, że 2 podoficerów przyjmowało od podwładnych podarunki, ponieważ jednakowoż przestępstwo to było przedawnione, podoficerowie nie zostali ukarani, tylko komenda pułku udzieliła im najostrzejszej nagany. Co do znęcania się 2 kaprali nad żołnierzami, dochodzenia rzeczywiście stwierdziły, że kaprale ci znęcali się nad podwładnymi w służbie, obwinieni skazani zostali na degradacyę na prostych żołnierzy, oraz na 3, względnie 2 miesiące zaostrzonego więzienia.

Przystąpiono do porządku obrad. Generalny sprawozdawca p. Steinwender oświadczył, że w ciągu dyskusyi postawiono 67 rezolucyj, nadto w sprawozdaniu komisyi budżetowej znajduje się na 68 stronach około 500 rezolucyj. Te rezolucye są poniekąd z sobą w sprzeczności i zostały przyjęte tylko dzięki temu, że większość komisyi nie zawsze uważała nad czem się głosuje. Prosi więc Izbę, by te rezolucye traktowała albo według wniosku komisyi, lub też w inny sposób.

W głosowaniu przyjęto sumy na wspólne wydatki według cyfr proponowanych przez generalnego sprawozdawcę. Prezydent zauważa, że ten rozdział nigdy nie był poddawany pod głosowanie, tylko przyjmowany był do wiadomości. Ponieważ tego roku odpowiedniej uchwały Delegacyi niema, zarządza Prezydent nad tym rozdziałem głosowanie.

Etat Ministerstwa skarbu, najw. Trybunał obrachunkowy, rozdział o pensyach i ustawa finansowa zostały następnie według propozycyi generalnego sprawozdawcy przyjęte.

Z powodu posiedzenia prezesów klubów prezydent przerywa posiedzenie.

Wiedeń, 23 czerwca. Komisya zapomogowa powzięła na dzisiejszem posiedzeniu następujące uchwały:

Wnioski nagłe, jakoteż petycye odstępuje się Rządowi dla najszybszego ich uwzględnienia, względnie dla przeprowadzenia dalszych dochodzeń w wypadkach, gdzie stan rzeczy nie jest należycie wyjaśniony. Rząd zostaje upełnomocniony, w razie, gdyby w budżecie na r. 1910 suma 3 milj. koron na utrzymanie kół ludności wskutek klęsk elementarnych zachwianych w swej egzystencyi, nie wystarczyła — do pobrania odpowiednich sum z zapasów kasowych, oraz przedłożenia Izbie, skoro tylko zbierze się, dokładnego sprawozdania.

Dalej postanowiono, by sprawozdanie komisyi zapomogowej jeszcze przed feryami w drodze nagłej stanęło na porządku obrad Izby.

Kraków, 23 czerwca. *(Tel. pryw.)*. Na pogrzeb ś. p. Madeyskiego przybyli; W. Ochmistrz Najw. Dworu hr. Chołoniewski jako przedstawiciel Najj. Pana, P. Minister oświaty Stürgkh, P. Minister Galicyi dr. Dulęba, Wiceprezes Koła polskiego Czajkowski przybędzie pociągiem o godz. 2·30 po poł.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 23 czerwca. Prognoza na 24 czerwca: W Galicyi wschodniej Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, ciepłota spada, stan niepewny.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, chłodno, lepsza ale niestała pogoda, stan niepewny.

Wiedeń, 23 czerwca. *Fremdenblatt* donosi, że z inicyatywy P. Ministra skarbu dr. Bilińskiego utworzono stałą komisyę ministeryalną dla spraw przemysłu naftowego. Do komisyi tej, która zbierze się już w najbliższych dniach, należą: z ministerstwa skarbu szef sekcyi dr. Engel, z Ministerstwa handlu szef sekcyi dr. Brosche, z Ministerstwa robót publicznych szef sekcyi Homann, z Ministerstwa kolei radca ministeryalny Sonnenschein.

W Ministerstwie robót publicznych odbyło się podpisanie ostateczne umowy tego Ministerstwa w sprawie odbenzyniarni i bloku rafineryi.

Wiedeń, 23 czerwca. Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło zmianę statutu uchwaloną przez walne zgromadzenie akcyonaryuszy Towarzystwa akcyjnego wyrobów tkackich i sukienniczych w Łańcucie.

Wiedeń, 23 czerwca. *Poln. Corr.* donosi: Prezes Koła polskiego dr. Głąbiński wystosował imieniem Koła do Sejmu bośniackiego następujący telegram: Wysokie Prezydyum! Koło polskie w parlamencie wiedeńskim, zebrane dziś na posiedzeniu plenarnem, uchwaliło jednogłośnie przesłać pierwszemu Sejmowi Bośnii i Hercegowiny braterskie pozdrowienie i wyrazy szczerej radości, że życzeniu reprezentacyi narodu polskiego i innych narodów co do powołania waszej ludności do życia konstytucyjnego przez postanowienie wspaniałomyślnego Monarchy stało się zadość. Szczęść Boże waszej pracy dla coraz trwalszego rozwoju waszego kraju. *Dr. Stanisław Głąbiński.*

Wiedeń, 23 czerwca. Dziś około 400 studentów niemiecko-narodowych urządziło przed parlamentem bummel demonstracyjny przeciwko utworzeniu włoskiego wydziału prawniczego zwłaszcza w Wiedniu. Delegacya studentów przedłożyła prezydyum Związku nar. niem. rezolucyę, w której utworzenie włoskiego wydziału prawniczego wogóle, a specyalnie w Wiedniu, oznaczono jako niebezpieczeństwo dla najżywotniejszych interesów niemieckich.

Berno mor., 23 czerwca. Wydział krajowy uchwalił prosić Rząd, aby wykonał roboty wodne koło Beczwy, które są potrzebne bez względu na budować się mający kanał Dunaj-Odra.

Budapeszt, 23 czerwca. Partya Kossutha wybrała przewodniczącym Kossutha.

Altona, 23 czerwca. Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj w południe.

Sofia, 23 czerwca. Królewstwo wyjechali wczoraj wieczorem do Paryża w towarzystwie ministra Malinowa i innych członków gabinetu.

Sofia, 23 czerwca. Agencya telegraficzna bułgarska omawia wiadomość jednego z pism wiedeńskich o szerzeniu się ruchu antisemickiego w Bułgaryi, oraz o utworzeniu ligi, żądającej wydalenia żydów z Bułgaryi i nazywa wiadomość tę zmyśloną.

Konstantynopol, 23 czerwca. Dzienniki donoszą, że turecki poseł w Atenach zażądał wyjaśnień co do przygotowań wojennych Grecyi. Grecki rząd oświadczył, że to są zwyczajne zarządzenia wojskowe pozostające w związku ze zmianą straży granicznych.

Konstantynopol, 23 czerwca. Dzienniki donoszą, że w Izbie przyszło do porozumienia w sprawie pensyi dla dygnitarzy starego rządu. W ten sposób zapobieżono przesileniu ministeryalnemu.

Konstantynopol, 23 czerwca. Dzienniki donoszą o groźnej demonstracyi izraelitów w Adryanopolu, nie chcieli oni dopuścić do zdemolowania domu zamieszkanego przez izraelitów, jak to władza municypalna zarządziła. Wkroczyła policya i żandarmerya. 4 Mahometan i 5 Żydów jest rannych.

Konstantynopol, 23 czerwca. Dzienniki donoszą o dymisyi 2 ormiańskich biskupów, ponieważ ich zarządzenia, gwarantujące bezpieczeństwo Ormianom, nie zostały uwzględnione.

Saloniki, 23 czerwca. Wobec potęgowania się ruchu czet w okolicy Girgeli władze wzywają mieszkańców miejscowości okolicznych, aby wydali broń i amunicyę, rozproszyli bandy i ujęli ich członków.

Saloniki, 23 czerwca. W okolicy Malissy przyszło do starcia między 500 Arnautami pod wodzą Debrali Jussowa a wojskami tureckiemi. Po walce, która trwała cały dzień 120 Arnautów dostało się do niewoli, reszta uciekła, Arnauci ponieśli wielkie straty. Straty po stronie tureckiej nie są znane.

Londyn, 23 czerwca. Król zamianował księcia Kornwalii księciem Walii.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Częstochowa, 23 czerwca. *(Tel. pryw.)*. Zamknięto na czas nieograniczony fabrykę „Metalurgia", której dyrektor, Jeleniewicz, niedawno został zastrzelony. Pracownicy otrzymują wynagrodzenie w stosunku dwutygodniowej płacy. 300 rodzin pozostanie bez środków do życia.

Biała Podlaska, 23 czerwca. *(Tel. pr.)* Przy zamknięciu roku szkolnego w tut. 6-klasowej szkole prywatnej filologicznej p. Andrzejaczek, kierownik tej szkoły oświadczył dzieciom, że kurator okręgu naukowego zażądał, aby wykłady wszystkich przedmiotów odbywały się w języku rossyjskim i aby na inspektora szkoły powołano Rossyanina. Wobec tego szkoła będzie prawdopodobnie zamknięta.

Wilno, 23 czerwca. *(Tel. pr.)*. Stwierdzono tu pierwszy wypadek cholery; zachorował robotnik przybyły z Ekaterynosławia.

Petersburg, 23 czerwca. *(Tel. pryw.)*. *N. Wremia* wita wniesiony przez rząd projekt ograniczenia prawa posiadania dóbr przez cudzoziemców w kraju południowo zachodnim jako skierowany przeciw kolonizacyi niemieckiej, popieranej przez Niemcy w celach strategicznych. *N. Wremia* dodaje, że rząd nie powinien poprzestać na tem. Bez obrony przeciw napływowi Niemców pozostają jeszcze Polska, oraz gubernie nadbałtyckie i północno zachodnie.

Petersburg, 23 czerwca. *(Pet. Ag. tel.)* Gradonaczelnik ogłasza obwieszczenie, w którem powiada, że pomimo wielu wypadków zasłabnięć na nieżyt żołądka, nie było w Petersburgu dotychczas ani jednego wypadku cholery. Tylko w niewielu wypadkach stwierdzono obecność prątków, podobnych do bakcyli cholery.

Obwieszczenie kończy się wezwaniem, aby ludność ściśle stosowała się do zarządzeń władz sanitarnych i przestrzegała zasad hygieny.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 czerwca 1910. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 667·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 839·75, Akcye Anglobanku 310·25, Akcye Unionbanku 600·50, Akcye Länderbanku 497·25, Akcye Bankvereinu 542·—, Akcye Bodencredit 1185·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 679·—, Akcye kolei państwowych 751·75, Akcye kolei Południowej 118·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5460·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 734·—, Akcye Rima Muranyi 687·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2678·—, Akcye Fabryki broni 710·—, Akcye Tureckie tytoniowe 388·—, Akcye Galicyjsko karpackiego Towarzystwa naftowego 875·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·50, Renta majowa 94·20, Austryacka Renta koronowa 94·15, Węgierska Renta koronowa 92·15, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93·30, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·25, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·90, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93·60, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 93·—, Losy tureckie 260·50, Marki 117·53, Rubel 254·35. 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 103·50. Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) 740·50, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93·—.

Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 22 czerwca 1910

46 — 1 — 48 — 80 — 44

Następne ciągnienia we Lwowie odbędą się dnia 6 i 20 lipca 1910.

Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23 czerwca 1910.

Hotel George'a.

PP. hr. J. Korytowski z Płotycz, W. Serwatowski z Jezierzan, A. Oleński z Okna, hr. W. Korytowski z Jankowiec, dr. M. Szarski z Wiednia.

Hotel „Narodna Hostynnycia“.

P. dr. J. Oleśnicki z Drohobycza.

Hotel Francuski.

PP. Z. Ajdukiewicz z Komarna, br. A. Szymonowicz z Czerniowiec, br. L. Bruckmann z Monasterzec, K. Sobolewski z Sambora.

Hotel Imperial.

PP. W. Lisowski z Czerwonogrodu, W. Stanek z Wiszenki.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 23 czerwca.

	płacą walutą kor. K	h	żądają walutą kor. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	687	—	695	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	428	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	558	—	564	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	550	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Bankn h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	60	94	30
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	20	94	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	05	93	75
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	80	98	50
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	—	93	70
Pożyczka m. Krakowa	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	50	94	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	80	91	50
„ „ „ 4 konwen.	92	30	93	—
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	50	94	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	120	—	130	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	48
20 frankówka	19	10	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
„ „ „ papierowych	254	—	255	50
100 marek niemieckich	117	40	117	80

(kupon bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21 czerwca 1910.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	94·20	94·40
styczeń-lipiec	94·20	94·40
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98·—	98·20
kwiecień-październik	98·05	98·25
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	170·75	174·75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	236·—	242·—
„ „ 1864 po 100 zł.	323·—	329·—
„ „ 1864 po 50 zł.	323·—	329·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·—	290·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·40	116·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94·20	94·40
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·—	96·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·—	115·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	450·—	452·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	116·—	117·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·50	95·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·65	95·65
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·60	104·60
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·25	96·25
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·15	96·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·20	97·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·35	98·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·40	97·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	96·15	97·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96 20	97·20
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·75	95·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·75	95·75
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	94·65	95·60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·25	117·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	113·40	113·60
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·15	92·35
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	77·80	78·80
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	225·75	231.75
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	225·75	231·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·50	94·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·40	93·40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·25	104·25
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·—	95·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·25	101·25
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	92·90	93·90
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·45	98·45
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·30	90·30
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	109·—	115·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	258.25	261·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·40	95·40
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	296·—	302·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	276 75	282·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·30	101·30
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·—	95·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·75	94·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·75	93·75
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·25	96·25
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	—·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	100·—	100·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·75	100·75
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	93·10	94·10
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	99·—	99·95
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·—	100·—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·—	113·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·50	112·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·25	89·25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·80	94·80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	101·75	102·75
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	28·65	32·65
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	532·—	542·—
Clary 40 zł. m. k.	235·—	245·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	114·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	120·—	130·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	79·50	85·50
Palfy 40 zł. m. k.	250·—	270·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	65·—	69·—
„ „ węg. tow. 5 zł.	37·75	41·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	70·—	76·—
Salma 40 zł. m. k.	275·—	295·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	113·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	310·—	311·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3850·—	3880·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	667·10	668 10
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	842·25	843 25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	708·—	711 20
Gal. banku hip. 200 zł.	684·—	686·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	428·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	497·35	498 35
„ Austro-węg. 1400 kor.	1812·—	1821 50
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	600·—	601·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	263·50	264·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	261·—	262·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	460·—	465·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	421·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5460·—	5480·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	395·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	559·—	561·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	325·—	335·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1153·—	1158·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	740·—	746·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	873·—	883·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	724·75	725 75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2668·—	2678·—
Schodnicy 500 kor.	545·—	552·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	394.—	395·50
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	264·—	265 50
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·37½	240·60
Paryż za 100 franków	95·32½	95·47½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	254·75	255 25
Niemieckie banki	117·50	117·70
Włoskie banki	94·82½	94·97½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·27½	95·42½
N. Walnty.		
Dukat cesarski	11·38	11·42
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·12
20-markówka	23·50	23·54
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·50	117·70
Włoskie banknoty za 100 lir	94·85	95·15
Ruble	2·53½	2·55½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 7906/9 (7266 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Friedmana odbędzie się dnia 25 lipca 1910 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. licytacya realności objętej lwh. 790 ks. gr. gminy Kałusz Izraela Friedmana syna Berla własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1320 kor.

Najniższa cena wynosi 880 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 4 czerwca 1910.

L. cz. E. 1262 10 (7185 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Kałuszu odbędzie się dnia 25 lipca 1910 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya 13/24 części realności obj. lwh. 678 ks. gr. gm. Zbora zobowiązanych Hnata Hryneńków i Paraski Hryneńków własnych i całej realności objętej lwh. 152 ks. gr. gm. Zbora zobowiązanego Iwana Daniuka własnej wraz z przynależościami realności obj. lwh. 152 składającemi się z obrogu, studni i ogrodzenia.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione pierwsza na kwotę 433 kor. 34 hal., druga na kwotę 2730 kor., a jej przynależności na 70 kor.

Najniższa cena pierwszej wynosi kwotę 288 kor. 88 hal., zaś drugiej kwotę 1867 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 4 czerwca 1910.

L. cz. E. 627/10 (3) (7217 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Judy Gerschona Pickholza w Łyścu przeciw nieobj. masie po blp. Freidie Bergfeld i Pinkasa Hutt zastąpionych przez kuratora Liebmana odbędzie się dnia 15 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Bohorodczanach w celu zniesienia spółwłasności realności obj. lwh. 435 gminy Łysiec licytacya tejże realności.

Prawa zastawu wierzycieli pozostają nienaruszone.

Najniższa cena wynosi kwotę 500 kor. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bohorodczany, dnia 22 kwietnia 1910.

L. 3433/10 (7277 1—3)

Dostawa sukna.

C. k. Zakład karny dla mężczyzn we Lwowie potrzebuje w roku 1911 na ubiory dla własnych dozorców więźni, tudzież dla woźnych i dozorców sądowych:

790 m. ciemno-szarego sukna na płaszcze,
350 m. ciemno-szarego sukna na spodnie i kamizelki,
20 m. czarnego sukna na surduty,
130 m. niebieskawo-szarego sukna na płaszcze,
410 m. niebieskawo-szarego sukna na spodnie i kamizelki,
210 m. ciemno-zielonego sukna na kabaty,
380 m. ciemno-zielonej materyi na bluzy,
115 m. cienkiego czarnego sukna na czapki;

ewentualnie w latach 1911, 1912, 1913:

850 m. ciemno-szarego sukna na płaszcze,
1160 m. ciemno-szarego sukna na spodnie i kamizelki,
560 m. czarnego sukna na surduty,
620 m. niebieskawo-szarego sukna na płaszcze,
1430 m. niebieskawo-szarego sukna na spodnie i kamizelki,
320 m. ciemno-zielonego sukna na kabaty,
870 m. ciemno-zielonej materyi na bluzy,
345 m. cienkiego czarnego sukna na czapki.

Tak samo potrzebuje c. k. zakład karny dla mężczyzn w Stanisławowie w roku 1911 na ubiory dla własnych dozorców więźni, tudzież dla woźnych i dozorców sądowych:

610 m. ciemno-szarego sukna na płaszcze,
260 m. ciemno-szarego sukna na spodnie i kamizelki,
20 m. czarnego sukna na surduty,
140 m. niebiesko-szarego sukna na płaszcze,
320 m. niebiesko-szarego sukna na spodnie i kamizelki,
170 m. ciemno-zielonego sukna na kabaty,
270 m. ciemno-zielonej materyi na bluzy;

ewentualnie w latach 1911, 1912 i 1913:

670 m. ciemno-szarego sukna na płaszcze,
850 m. ciemno-szarego sukna na spodnie i kamizelki,
420 m. czarnego sukna na surduty,
620 m. niebieskawo-szarego sukna na płaszcze,
995 m. niebieskawo-szarego sukna na spodnie i kamizelki,
300 m. ciemno-zielonego sukna na kabaty,
650 m. ciemno-zielonej materyi na bluzy.

Oferty należycie ostemplowane na całą lub częściową dostawę wnieść należy do dnia 16 lipca 1910 do godziny 12 w południe do c. k. Nadprokuratoryi państwa z dołączeniem wykazu na złożenie wadyum w wysokości 5 prc. wypośrodkowanej wartości dostawy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia tego o godzinie 1 po południu, przyczem oferenci mogą być obecni.

Dostawa ma być uskutecznioną według wzorów i przepisów wytwarzania złożonych, w nadprokuratoryi państwa, tylko na czapki należy dołączyć wzory sukna do oferty.

Wzory złożone w nadprokuratoryi państwa mogą być za cenę po 1 kor. 20 hal. nabyte.

Dostawa ma być uskutecznioną do 3 miesięcy od dnia zamówienia przez zarząd zakładu karnego, dostawa zastępcza do 2 miesięcy po zawiadomieniu o odmówieniu przyjęcia.

Zarządom służy prawo na wypadek niedotrzymania terminu zakupienia potrzebnego sukna gdziekolwiek na niebezpieczeństwo dostawcy.

Oferenci związani są wniesioną ofertą do dnia załatwienia ofert; wadyum złożone przez oferenta przyjętego pozostaje jako kaucya na zabezpieczenie jego zobowiązań kontraktowych.

Przyjęcie ofert zastrzegło sobie c. k. ministerstwo sprawiedliwości.

Z c. k. Nadprokuratoryi Państwa.

Lwów, dnia 18 czerwca 1910.

L. cz. E. 822/9 (4) (7169 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leona Brzezickiego, właściciela realności w Winnikach, odbędzie się dnia 4 lipca 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya połowy realności obj. lwh. 1213 ks. gr. gm. Winniki.

Nieruchomość ta mianowicie połowa wspomnianej realności wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 630 kor.

Najniższa cena wynosi 370 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 20 kwietnia 1910.

L. cz. E. 692/10 (6) (7118 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie kupieckiego Towarzystwa bankowego dla handlu i przemysłu w Jaśle, zastąpionego przez adwokata dr. Kornhäusera odbędzie się dnia 13 lipca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya realności lwh. 486 ks. gr. gminy Szalowa objętej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6000 kor.

Najniższa cena wynosi 4000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 8 czerwca 1910.

L. cz. E. VIII. 273/10 (5) (7184 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Anny Czerwińskiej w Grzegórzkach zastąpionej przez adw. dr. Edmunda Reimera odbędzie się dnia 25 lipca 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45 licytacya realności lwh. 34 ks. gr. gm. kat. Grębałów objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 800 kor. (ośmset kor.).

Najniższa cena wynosi 533 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 21 maja 1910.

L. cz. E. XXI. 2565/8 (65) (7238 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie zobowiązanych odbędzie się dnia 10 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 we Lwowie relicytacya 5/6 części realności lwh. 866/I. lk. 1009 1/4 we Lwowie z dwóch domów parterowych murowanych z placem się składającej wraz z przynależnościami, składającemi się z ogrodzenia drewnianego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3661 kor. 50 hal., przynależności zaś na 40 kor. t. j. łącznie 3401 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1700 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, ustalone poprzednio i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. XXI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XXI.
Lwów, dnia 29 maja 1910.

L. cz. E. 449/10 (7267 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Barona odbędzie się dnia 25 lipca 1910 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya:

1. 1/2 realności obj. lwh. 552;
2. 1/6 części realności obj. lwh. 656 ks. gr. gm. Dobrowlany zobowiązanego Iwana Petrów s. Michała własnych tudzież
3. 3/18 części lwh. 53;
4. połowy realności obj. lwh. 657;
5. całej realności obj. lwh. 183 i
6. lwh. 767 ks. gr. gm. Dobrowlany, zobowiązanej Nastuni z Jacyszynów Petrów własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: 1. na kwotę 100 kor., 2. na kwotę 10 kor., 3. na kwotę 200 kor., 4. na kwotę 15 kor., 5. na kwotę 2235 kor., 6. na kwotę 370 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. kwotę 66 kor. 66 hal., ad 2. 6 kor. 66 hal., ad 3. 133 kor. 32 hal., ad 4. 10 kor., ad 5. 1590 kor., ad 6. 246 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Kałusz, dnia 4 czerwca 1910.

L. cz. E. 449/10 (7271)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Karoliny Łukawskiej w Oświęcimiu odbędzie się dnia 30 czerwca 1910 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 18, licytacya 4/6 części realności lwh. 752 ks. gr. gm. Oświęcim objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z 5 drzew owocowych i 12 drzew innego rodzaju.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona wedle dodatkowego oszacowania w dniu 15 czerwca b. r. dokonanego na 3962 kor., przynależności zaś na 32 kor. 68 hal.

Najniższa cena wynosi 1997 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Oświęcim, dnia 15 czerwca 1910.

L. cz. E. V. 5337/9 (7114)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Drohobycza odbędzie się dnia 22 lipca 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81, licytacya połowy realności objętej lwh. 451 ks. gr. gm. Drohobycz Lisznia, składającej się z budynku mieszkalnego, szopy i ogrodu wraz z przynależnościami, składającemi się z instalacyi światła gazowego, urządzenia wodociągowego, kanału betonowego, studni, ogrodzenia, drzew oraz krzewów owocowych.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 19 564 kor. 40 hal., przynależności zaś na 1389 kor.

Najniższa cena wynosi 10.476 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 3 czerwca 1910.

L. cz. E. 1145/10 (4) (7257)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Mendla Kannera, zastąpionego przez p. adw. dr. Rosenbuscha, odbędzie się dnia 19 lipca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33, w Jaśle licytacya 1/5 części realności lwh. 75 ks. gr. gm. kat. Glinik niemiecki.

Nieruchomość ta w 1/5 części wystawiona na licytacyę, jest oceniona i wartość tejże przy uwzględnieniu ciężaru ustalona na kwotę 415 kor. 43 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 276 kor. 96 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jasło, dnia 25 maja 1910.

L. cz. E. 1076/10 (4) (7263)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mojżesza Ginsberga w Mizuniu odbędzie się dnia 21 lipca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya: a) całej realności obj. lwh. 1857 gm. Wełdzirz, b) 1/4 części realności obj. lwh. 549 gminy Mizuń, c) całej realności obj. lwh. 97 gm. Nowoszyn, stanowiących własność niewiadomego z miejsca pobytu Wasyla Belaka syna Józefa, wraz z przynależnościami lwh. 1857, składającemi się z ogrodzenia i jabłoni.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: ad a) na 510 kor., ad b) na 723 kor. 34 hal., ad c) z utrzymaniem ciążącego na tej realności dozywocia na kwotę 140 kor., przynależytości zaś na realności lwh. 1857 gm. Wełdzirz na 11 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 348 kor., ad b) 482 kor. 23 hal., ad c) 94 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katatralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Tytułem kosztów za przedłożenie warunków licytacyjnych przyznaje się wierzycielowi kwotę 5 kor. 60 hal.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-

dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Dolina, dnia 10 czerwca 1910.

L. cz. E. 500/10 (4) (7268)

Edykt.

Dnia 27 czerwca 1910 odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności lwh. 555 — 2/4 i 1/6 części lwh. 275 gm. Stara wieś.

Cena szacunkowa wynosi 704 kor.

Najniższa cena wynosi 469 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 2 czerwca 1910.

L. cz. E. 633/10 (7262)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 13 lipca 1910 godzina 10 przed południem (biuro egzekucyjne) w celu zniesienia współwłasności po myśli § 272—280 pat. niesp. i § 351, 352 oc. przeprowadzoną zostanie licytacya realności lwb. 166 gm. Cwitowa, obejmującej chatę z ogrodem.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę przedstawia wartość 800 kor.

Najniższa cena wynosi 800 kor.

Akta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 8 czerwca 1910.

Ч. сп. E. 190/10 (8) (7049)

Оголошене переторгу.

Дня 25 липня 1910 перед полуднем о 9 годинї в низше означенім судї комната ч. 2 відбуде ся переторг реальности чвг. 133 кн. гр. Суходіл обнятої, складаючої ся з 2 парцель будівляних і 20 ґрунтових парцель. На парцелях будівляних стоїть мурована хата і 4 будинки економічні, лїплені і деревляні. Ґрунтові парцелї, становлять переважно рілю, а в части луки і пасовиска.

Продати ся маюча недвижимість є оцїнена на 8750 корон.

Найнизша подача виносить 5832 кор. понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу і грамоти, відносячі ся до недвижимости (витяг гіпотечний, витяг катастральний, протоколи оцїненя і т. д.), могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім судї комната ч. 2 підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнїйше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в судї, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимости якісь права або тягарі суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитем в судї, як би они анї не мешкали в области низше означеного суду, анї не вскaзали поіменно повновластця для доручень, мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ VI.

Бібрка, дня 23 мая 1910.

Konkursa.

L. 1876/10 (7071 2—3)

Konkurs.

Przy Magistracie miasta obsadzoną będzie posada sierżanta policyi w kategoryi podurzędników z płacą 1000 kor. i dodatkiem czynnej służby 200 kor., tudzież prawem do 4 pięcioleci po 100 kor.

Pierwszeństwo zastrzeżone dla kandydatów posiadających kwalifikacye na inspektora policyi w 30 miastach po myśli rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 l. 67 Dz. u. kr.

Podania zaopatrzone metryką urodzin, świadectwem moralności, świadectwem zdrowia, świadectwem przynależności, dotychczasowymi świadectwami służbowymi i krótkim opisem dotychczasowego życia, należy wnosić najdalej do dnia 30 czerwca 1910.

Drohobycz, dnia 27 maja 1910.

Burmistrz: R. Jarosz.

L. 2473. (7070 1—2)

Konkurs.

Celem nadania posady akuszerki okręgowej w Bołszowcach rozpisuje się niniejszem konkurs. Płaca tej akuszerki wynosić będzie 230 koron rocznie. Kandydatki, które chcą się ubiegać o tę posadę, mają dołączyć do podania dyplom akuszerki, metrykę urodzenia, świadectwo zdrowia i świadectwo moralności Podania należy wnosić do Wydziału Rady powiatowej w Rohatynie najpóźniej do końca 11 lipca 1910 r.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Rohatyn, dnia 20 maja 1910.

Prezes: Tustanowski.

L. 2428/10 (6630 3—3)

Konkurs.

Na posadę weterynarza miejskiego w Kamionce str. z płacą roczną 1200 kor. i dochodami ubocznymi z rzeźni miejskiej.

Podania wnosić należy do 15 lipca 1910 do Zwierzchności gminnej w Kamionce str.

Zwierzchność gminy król. woln. miasta Kamionki str.

Kamionka str., 4 czerwca 1910.

LW. 66.373/10 (7237 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania na przeciąg nadchodzącego roku szkolnego 1910/11 jednego stypendyum w rocznej kwocie 1.600 kor. z fundacyi stypendyjnej ś. p. Maksymiliana i Franciszka Xawerego Siemianowskich dla młodzieży polskiej, oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytnictwa, ogłasza się niniejszem konkurs.

O powyższe stypendyum mogą się ubiegać młodzieńcy narodowości polskiej, urodzeni w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem, którzy ukończywszy Akademię sztuk pięknych w Krakowie, albo też osiągnąwszy w sztuce rytowania na stali, miedzi lub drzewie pewien wyższy stopień artyzmu, pragną jedynie dla wydoskonalenia się i nabycia wyższego wykształcenia w obranym zawodzie, udać się za granicę.

Prawo nadawania tegoż stypendyum służy Wydziałowi krajowemu.

Pobor stypendyum trwa tylko przez rok jeden i może być jedynie w ważnych wypadkach za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa na dalszy jeden rok przedłużonym.

Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najdalej do dnia 2 sierpnia b. r., a to: byli uczniowie c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie za pośrednictwem Dyrekcyi tejże Akademii, in ni uczniowie bezpośrednio.

Do podań załączyć należy: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo z c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie, względnie dowody, iż kandydat kształcił się w rytownictwie na stali, miedzi lub drzewie i że osiągnął w tej sztuce pewien wyższy stopień artyzmu, wreszcie dowody, iż kandydat tylko dla wydoskonalenia się pragnie udać się za granicę i że należy do narodowości polskiej.

W podaniu należy wykazać zakład lub miejscowość za granicą, w której kandydat zamierza się kształcić dalej i przedstawić oraz cały plan dalszego kształcenia się za granicą a wreszcie podać dokładny adres, pod którym petentowi rezolucya Wydziału krajowego ma być przesłaną.

Wypłata stypendyum nastąpi w dwu półrocznych ratach z góry, z których pierwsza zostanie wypłacona zaraz po nadaniu, druga zaś z początkiem II. półrocza szkolnego, jednak tylko w razie, jeżeli stypendysta wykaże, że kształcąc się za granicą według planu przedstawionego w podaniu czyni postępy w obranym zawodzie.

Wydział krajowy.

We Lwowie, dnia 15 czerwca 1910.

Chudzikiewicz.

L 1141/910 (7129)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Sanoku rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego dla okręgu sanitarnego w Mrzygłodzie powiatu sanockiego. Okręg w Mrzygłodzie obejmuje następujące miejscowości: 1. Czerteż, 2. Dębna, 3. Dobra rustykalna, 4. Dobra szlachecka, 5. Falejówka, 6. Hłomcza, 7. Hołuczków, 8. Liszna, 9. Łodzina, 10. Międzybrodzie, 11. Mrzygłód, 12. Raczkowa, 13. Rakowa, 14. Siemuszowa, 15. Srogów dolny, 16. Srogów górny z Jurowcami i Popielami, 17. Trepcza, 18. Tyrawa solna, 19. Tyrawa wołoska, 20. Wola krecowska, 21. Zabłotce z ludnością 14 100 głow i obszarem 155 02 kilometrow.

Siedzibą lekarza okręgowego jest miasteczko Mrzygłód, położone nad Sanem.

Do posady powyższej przywiązaną jest płaca roczna w kwocie 1200 kor. i ryczałt na objazdy urzędowe w kwocie 700 kor. rocznie, a nadto z funduszów gminy Mrzygłód, dodatek do płacy po 300 kor. rocznie.

Lekarz okręgowy obowiązany jest mieć u siebie aptekę domową.

Posada zostanie nadana prowizorycznie, z prawem do stabilizacyi po jednorocznej zadowalniającej służbie.

Chcący uzyskać tę posadę, mają udowodnić następujące warunki:

a) dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;

b) obywatelstwo austryackie;

c) dostateczną fizyczną zdatność, stwierdzoną przez c. k. lekarza powiatowego;

d) nieskazitelny charakter;

e) znajomość języków krajowych;

f) praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim;

g) nieprzekroczony wiek lat 40.

Pierwszeństwo mieć będą ci kandydaci, którzy się wykażą dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizykackim.

Podania należy wnosić na ręce Wydziału powiatowego w Sanoku, najpóźniej do 31 lipca b. r.

Wydział powiatowy.

W Sanoku, dnia 11 czerwca 1910.

L. 398. (7069)

Ogłoszenie konkursu

Na mocy rozporządzenia c. k. Rady szkolnej krajowej ogłasza podpisana Dyrekcya konkurs na posadę 5-ciu asystentów do katedr:

1. rysunków geometrycznych;
2. konstrukcyi budowniczych;
3. projektowania budowniczego;
4. budowy maszyn;
5. chemii ogólnej i analitycznej.

Z każdą z tych posad łączy się remuneracya 1200 kor. względnie 1400 kor. rocznie.

Podania, wystosowane do c. k. Rady szkolnej krajowej, przesłać należy na ręce Dyrekcyi i zaopatrzyć w curriculum vitae, dalej w dowody zawodowego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

Kandydaci o studyach akademickich mają pierwszeństwo.

Termin konkursu upływa z dniem 15 lipca 1910.

Z Dyrekcyi c. k. Państwowej Szkoły przemysłowej.

W Krakowie, dnia 17 czerwca 1910.

L. 7894/10. (7024)

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat miasta Przemyśla rozpisuje konkurs na posadę kierownika miejskiego biura technicznego z płacą roczną 3600 kor., dwoma dodatkami trzechletnimi i dwoma czteroletnimi po 400 kor., dodatkiem za kierownictwo w kwocie 1200 kor. rocznie i dodatkiem aktywalnym w wysokości 25% każdoczesnych poborów służbowych, oraz prawem do emerytury w razie stabilizacyi.

Kandydaci do tej posady winni oprócz dostatecznej fizycznej zdatności stwierdzonej świadectwem lekarza powiatowego lub miejskiego, posiadać następujące warunki:

1. ukończone studya politechniczne z dwoma egzaminami państwowymi i co najmniej pięcioletnią praktyką w dziele inżynieryi i budownictwa;
2. prawo obywatelstwa austryackiego;
3. nieskazitelny charakter;
4. dokładną znajomość języków krajowych oraz niemieckiego w słowie i piśmie;
5. nieprzekroczony 40 rok życia.

Nadto obowiązywać będzie kandydata do powyższej posady bezwarunkowy zakaz trudnienia się przedsiębiorstwami, wykonywania robót prywatnych i wypracowywanie planów na roboty prywatne w obrębie gminy miasta Przemyśla.

Posada powyższa nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, po upływie którego i po przekonaniu się o uzdolnieniu kandydata nastąpić będzie mogła stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane i ostemplowane wnosić należy do Prezydyum Magistratu w Przemyślu do dnia 15 lipca 1910.

Przemyśl, dnia 8 czerwca 1910.

Doliński.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 87/10 (2) (7241)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 25 czasopisma „Monitor" z dnia 19 czerwca 1910 pod tytułem: „Za cesarza i ojczyznę" w ustępie od początku do „militarnych pedagogów", zawiera znamiona występku z art. IV. ust. z 17 grudnia 1862 Nr 8 ex 1863, a zatem uprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma w dniu 17 czerwca 1910.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 20 czerwca 1910.

Ч. сп. Pr. 88/10 (2) (7242)

Оголошене.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу умїщеного в числї 377 часописи „Народне Слово" з дня 18 червня 1910 під написею: „Крівава повінь" в уступі від „Сими коротеньскими" до кінця містить в собі знамена провини з § 300 зак. кар. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 18 червня 1910.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 20 червня 1910.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cg. I. 76/9 (3) (7177 3—3)

Edykt.

Przeciw Józefowi i Julii Kowalom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Franciszkę Barbarę 2 im. z Kaniewiczów Neugebauerową z Rzeszowa pozew o wznowienie postępowania i t. d.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya na dzień 7 lipca 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa i Julii Kowalów ustanawia się pana adw. dr. Zangena w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa i Julię Kowalów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 2 czerwca 1910.

L. 9.435/pr. (7228 3—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie husiatyńskim i wyznacza się dzień wyboru:

dla grupy gmin wiejskich, na 9 sierpnia,

dla grupy gmin miejskich na 11 sierpnia,

dla grupy większych posiadłości na 12 sierpnia bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie husiatyńskim wybierają:

grupa większych posiadłości jedenastu (11) członków;

grupa miast i miasteczek pięciu (5) członków;

grupa gmin wiejskich dziesięciu (10) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16 czerwca 1910.

L. cz. Cg. I. 211/10 (2) (7175 3—3)

Edykt.

Przeciw Józefowi Pirogowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Samuela Biegeleisena i spól. pozew o 4462 kor. 8 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya na dzień 30 czerwca 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Piroga ustanawia się pana adw. dr. Fröhlicha w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Piroga w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 29 maja 1910.

L. cz. C. II. 65 10 (1) (7227 2—3)

Edykt.

Przeciw Mikołajowi Zabłockiemu s. Stefana, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Pawła Bilińskiego, Mikołaja Pelechatego do C. II. 65/10, Jana Stadnika do C. II. 66/10 i przez Jana Krzyżanowskiego i Marcina Stupak do C. II. 67/10 pozew o 627 kor. 20 hal., 440 kor. i 400 kor. zpn.

Na podstawie tych pozwów wyznacza się rozprawę na dzień 30 czerwca 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Mikołaja Zabłockiego s. Stefana ustanawia się pana adw. dr. Ehrlicha w Skałacie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Skałat, dnia 25 maja 1910.

L. cz. U. V. 1251/10 (9) (6900 2—3)

Edykt.

Przy Stanisławie Jankowskim pochodzącym rzekomo z Nowego Sącza, posądzonym o kradzież, znaleziono kwotę 152 kor., która według wszelkiego prawdopodobieństwa jest cudzą, wzywa się zatem właściciela by zgłosił się w przeciągu roku od dnia umieszczenia po raz trzeci edyktu i swoje prawo własności wykazał, po upływie zaś tego terminu kwota ta wydaną zostanie c. k. Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, S. III.

Lwów, dnia 2 czerwca 1910.

L. 19.880 (6817 2—3)

C. k. Rada szkolna krajowa, w porozumieniu z Wydziałem krajowym, wydała zarządzenie do wszystkich c. k. kas państwowych, aby analogicznie do rozporządzenia c. k. Ministerstwa skarbu z 5 czerwca 1909 Dz. ust. państw. Nr. 85 o zapobieganiu nienależnej wypłacie poborów emerytalnych i zaopatrzeń z państwowego funduszu pensyjnego na przyszłość także przy zaopatrzeniach pobieranych z krajowego funduszu szkolnego emerytalnego i z krajowego funduszu szkolnego nie żądano osobnego potwierdzenia przez urzędy metrykalne, że uprawniona do poboru osoba jest przy życiu, jakoteż potwierdzenia miejsca pobytu, wdowieństwa i braku zaopatrzenia osób, pobierających dodatki na wychowanie, pensye sieroce, lub dary z łaski.

Również postanowienia §§ 1, 3, 4, 5 i 6 przytoczonego rozporządzenia mają być na przyszłość stosowane sposobem analogii do emerytowanych nauczycieli(ek), wdów i sierót, pobierających zaopatrzenie z funduszu szkolnego krajowego emerytalnego, względnie z funduszu szkolnego krajowego.

C. k. Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 5 czerwca 1910.

L. cz. C. I. 179/10 (2) (7222 2—3)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Łydko, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Lutowiskach przez Pawła Moczarowskiego właściciela dóbr w Rosochatem pozew o 742 kor. 82 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30 czerwca 1910 o godzinie 10 rano w tym sądzie w b. Nr. I.

Celem strzeżenia praw pozwanego Iwana Łydko ustanawia się pana Fedia Honymara naczelnika gminy w Rosochatem, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Iwana Łydko w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lutowiska, dnia 14 czerwca 1910.

L. cz. C. III. 158/10 (1) (7273)

Edykt.

Przeciw Karolowi Misiowi i Antoniemu Misiowi z Zagorzyc, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Feliksa Bączkowskiego pozew o zeznanie deklaracyi,

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 22 czerwca 1910 o godzinie 8·30 rano, b. Nr. 39.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr. Stefana Marowskiego adwokata w Ropczycach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ropczyce, dnia 8 czerwca 1910.

L. cz. C. II. 362/10 (1) (7259)

Przeciw Abrahamowi Frühof, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Samuela Rosmana pozew o 583 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 27 czerwca 1910 o godzinie 9·30 rano, b. Nr. 17.

Celem strzeżenia praw Abrahama Frühof ustanawia się pana adwokata dr. Nussbrechera w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosa, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 10 czerwca 1910.

L. VII/a 3496 (7233)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Ignacy Karol Roch 3 imion Berger w Jarosławiu wniósł podanie dnia 2 czerwca 1910 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Sanoku przy ulicy Trzeciego Maja, Jagiellońskiej, Tadeusza Kościuszki, lub Sanockiej.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12 czerwca 1910.

L. 3584 VII/a (7235

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Hersch recte Herman Bardasz z Borysławia, wniósł podanie dnia 10 czerwca 1910 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Rawie ruskiej, w Rynku.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I-szej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 14 czerwca 1910.

L. cz. C. III. 356/10 (1) (7261)

Edykt.

Przeciw Simonowi Hammer vel Nass, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Simę Nass recte Reichel z Leszniowa pozew o 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 27 czerwca 1910 o godzinie 9 rano w sali rozpraw Nr. II. tut. sądu.

Celem strzeżenia praw Simona Hammer vel Nassa ustanawia się pana dr. Byka adw. w Brodach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Simona Hammera vel Nassa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brody, dnia 9 czerwca 1910.

L. cz. C. 215/10 (1) (7275)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Szlagórze w Suchej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Suchej przez Hermana Steinera kupca w Suchej pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 czerwca 1910 o godzinie 9 rano. w sądzie podpisanym b. Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Franciszka Szlagóry ustanawia się pana Wojciecha Glińskiego substytuta not. w Suchej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Szlagórę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sucha, dnia 18 czerwca 1910.

L. cz. Cw. 1516/10 (1) (6511)

Edykt.

Przeciw Mikołajowi Zabłockiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Bronisława Chuderskiego syna Grzegorza pozew o 340 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 27 maja 1910 liczba czyn. Cw. 1516/10 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Zabłockiego ustanawia się pana adw. dr. Pohrillego w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 27 maja 1910.

L. cz. C. II. 230/10 (1) (7272)

Edykt.

Przeciw Józefowi Mickowi ze Zwiernika, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilznie przez Stanisława Gęzę syna Andrzeja w Zwierniku pozew o rozdział realności lwh. 196 ks. gr. gm. Zwiernik zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy w tut. sądzie na dzień 1 lipca 1910 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Tomasza Krudzielskiego adw. w Pilznie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pilzno, dnia 18 czerwca 1910.

L. cz. Cg. I. 168/10 (1) (7255)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Gaździckiemu z Białoglów, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Józefa Gaździckiego pozew o unieważnienie kontraktu darowizny z daty Zborów 5 czerwca 1907 zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 4 lipca 1910 o godzinie 8·30 rano do tut. sądu, biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Antoniego Gaździckiego ustanawia się pana dr. J. Mittelmanna adw. w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Gaździckiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy
Oddział II.

Złoczów, dnia 1 czerwca 1910.

L. cz. C. II. 380/10 (1) (7260)

Edykt.

Przeciw Józefowi Landa z Orzechówki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Jana Kielara pozew o 200 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 14 lipca 1910 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Laudy ustanawia się pana Jakóba Kuśnierczyka wójta w Orzechówce. kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Lande w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzozów, dnia 11 czerwca 1910.

L. cz. Cw. 577/10 (2) (6458)

Edykt.

Przeciw Jakóbowi Żebrackiemu z Glinika niemieckiego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Markusa Dawida Reisa z Dębowca pozew o 212 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty Cw. 577/10 (1).

Celem strzeżenia praw Jakóba Żebrackiego ustanawia się pana dr. Chwaliboga adw. w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jakóba Żebrackiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Jasło, dnia 25 maja 1910.

L. cz. C. III. 128/10 (2) (7307)

Przeciw Antoniemu Cechowi z Piątkowca, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tutejszego sądu przez Michała i Józefa Cechów z Wampierzowa pozew o 439 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 24 czerwca 1910.

Celem strzeżenia praw Antoniego Cecha ustanowiono kuratorem pana dr. Orlińskiego adw. w Radomyślu wielkim, który zastępywać będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radomyśl wielki, 28 maja 1910.

Ч. сп. Ст. 21/10 (3) (6324)

Едикт.

Против неприсутному Федькови Паньків внесла „Руска Щадниця“ в Перемишли через адвоката др. Кормоша в Перемишли позов о 124 кор. 06 сот. і 132 кор з пр.

На підставі позву видано наказ заплати дня 18 марта 1910.

Установлений для стереженя прав пізваного куратором адвокат др. Генрик Местер в Перемишли буде его заступати так довго, аж він в суді зголосить ся або вимінить повновластця.

Ц. к. Суд окружний.

Перемишль, дня 23 мая 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 160/10 Stow. II. 115 (6774)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Przytkowice.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Przytkowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Przytkowice dnia 3 kwietnia 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa:

a) udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu,

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych,

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: ks. Władysław Bala, proboszcz w Przytkowicach, przełożony, Józef Serwin, rolnik w Przytkowicach, zastępca przełożonego, Franciszek Gabryła, rolnik w Przytkowicach, Stanisław Chrostek młodszy w Przytkowicach. Jan Kozieł, rolnik w Przytkowicach, członkowie zarządu.

Podpis firmy (F. Z.): pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: Tablica przed lokalem spółki, a w razie potrzeby w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych“ wydawanem przez krajowy patronat.

Udziały członków: Udział wynosi 10 kor. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 13 maja 1910.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy
Oddział II.

Wadowice dnia 13 maja 1910.

G. Z. Firm. 568/10 Rg. B. I. 1 (6875)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register B.

Sitz der Firma: Ciężkowice bei Szczakowa.

Firmawortlaut: „Österr. Portland-Cement-Fabriks-Aktien-Gesellschaft“.

Zweigniederlassung (Zw. N.): Wien I. Canovagasse 7 mit dem gleichen Firmawortlaute.

Gelöscht werden: Verwaltungsratmitglieder Julius Nossal über Ableben und H. Maxime Krassny infolge Ablaufes der Funktionsdauer.

Als Mitglieder des Verwaltungsrates mit dem statutsmässigen Vertretungs- und Firmierungsrechte gewählt: H. Ludwig Neurath, Direktor der k. k. priv. österr. Kreditanstalt für Handel und Gewerbe Wien I. Karlsplatz 1 und Dr. Gustav Kafka, Privater in München.

Datum der Eintragung: 6 Mai 1910.

K. k. Landes- als Handelsgericht
Abteilung III.

Krakau, den 6 Mai 1910.

L. cz. Firm. 647 Rg. A. I. 213 (7088)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Lazar Sandler.

Przedmiot przedsiębiorstwa: hurtowny skład kapeluszy i czapek oraz przyborów do tychże.

Dzień wpisu: 16 maja 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 15 maja 1910.

L. cz. Firm. 451/10 B. XIII. 28/97 (7251)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Korolówka i Juryampol.

Brzmienie firmy: dzierżawa propinacyi w Korolówce i w Juryampolu Nathan Jamenfeld i Benjamin Helft.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa propinacyi w Korolówce i w Juryampolu.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 9 kwietnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Tarnopol, dnia 8 kwietnia 1910.

L. cz. Firm. 770 10 Stow. II. 102 (7253)

Ogłoszenie.

Ogłasza się, że w miejsce Faustyna Chruszcza wybrano członkiem Dyrekcyi i przełożonym zarządu „Spółki oszczędności i pożyczek w Hałuszczyńcach“ ks. Andrzeja Iwanczyszaka, rz. kat. proboszcza z Hałuszczyniec.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 28 maja 1910.

L. cz. Firm. 605/10 Rg. A. 48 (7180)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.

Siedziba firmy: Baworów.

Brzmienie firmy: F. Dankner, dzierżawca młyna turbinowego w Baworowie.

Właściciel: Feiwel Dankner.

Podpis firmy: jak wyżej litera początkowa imienia i pełne nazwisko.

Dzień wpisu: 7 maja 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 5 maja 1910.

Ч. сп. Фірм. 419 Стов. I. 127 (6311)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарських.

Осідок стоваришеня: Львів.

Фірма звучить: Народная Торговля, стоваришєнє зареєстроване зъ ограниченою порукою у Львовѣ.

Прокуру уділено інспекторови складів сего стоваришеня Николі Заячківскому, на засіданю управляючого севіта з дня 29 січня 1910.

Дата впису: 6 мая 1910.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний Відділ IV.

Львів, дня 28 цьвітня 1910.

Ч. сп. Фірм. 134 Стов. III. 389 (7092)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарських.

Осідок стоваришеня: Львів.

Фірма звучить: Дім торговельно-промисловий „Достава“, стоваришєнє зареєстроване з обмеженою порукою у Львові, по німецки: Handels und Industrie-Haus „Dostawa“, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Відвічальність кромі уділом, еще дальшою квотою рівнаючою ся сумі деклярованих уділів члена.

Дата впису: 18 мая 1910.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний Відділ IV.

Львів, дня 15 мая 1910.

Ч. сп. Фірм. 85 Стов. IV. 7 (6008)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень.

Осідок стоваришеня: Рісна руска.

Фірма звучить: Спілка господарско-торговельна, стоваришєнє зареєстроване з обмеженою порукою в Рісні рускій.

Дата статуту: Львів 22 січня 1910.

Предмет підприємства: сполучєнє господарских сил членів для їх добробиту через купно, аренду і наєм грунтів, уряджуванє складів нарядів господарских, навозів, збіжа і т. п., проваджєнє торговли средствами поживи і предметами потрібними для домашного і рільничого господарства, перетворюванє продуктів господарских, приниманє капіталів до обороту за опроцентованєм, уділюванє членам дешевих позичок.

Час треваня: необмежений.

Дирекция складає ся з 3 членів: справника, касиєра і книговодця вибираних на протяг 3 літ через Надзираючу Раду. На перше трох літє вибрані зістали: Юрко Гаврих, Гринько Тарапата і Михайло Фіялка, всі господари в Рісні рускій, перший яко справник, другий яко касиер, третий яко книговодець.

Підпис фірми: при фірмі стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів дирекциї.

Оголошеня будуть помішувані на призначеній на се таблици на льокали стоваришеня або в одній з краєвих часописий, яку означить Надзираюча Рада.

Уділ членів: 5 корон.

Відвічальність: не лиш своїм уділом але також дальшою квотою до 5-разоної висоти заявленого уділу.

Дата впису: 7 цьвітня 1910.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний Відділ IV.

Львів, дня 4 цьвітня 1910.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1910 r. według czasu średnio-europejskiego.

Do Lwowa

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	Na dworzec główny:
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·32	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·27	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·28	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·15	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·21	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.
—	9·58	z Sianek, Sambora.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	1·20	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·05	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
1·15	—	z Krakowa (od 15 czerwca do 30 września codziennie).
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowá, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—		z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·53	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·35	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
—	7·41	ze Stryja.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	8·00	z Sokala.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·05	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·58	z Podhajec.
—	10·19	ze Stryja (od 19 czerwca do włącznie 11 września tylko w niedziele i rz. kat. święta).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·02	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	Z dworca głównego:
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·04	do Krakowa.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmező, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	7·34	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·15	do Stryja.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·30	do Sokala.
—	2·52	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
3·15	—	do Krakowa (od 15 czerwca do włącznie 30 września włącznie).
—	3·55	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	5·41	do Mszany.
—	5·59	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·16	do Podhajec.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·50	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
6·55	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·45	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·10	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·36	do Ickan, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·32	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·10	do Podwołoczysk.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	10·54	Podhajec.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·17	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·29	Winnik.
—	7·26	Winnik.
—	9·44	Podhajec.
—	10·13	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa
—	11·55	Winnik tylko w środę i sobotę.

Z dworca „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·12	Podhajec.
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	6·30	Podhajec.
—	8·33	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·35	Winnik, tylko w środę i sobotę.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża

Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·11	z Winnik.
—	9·27	z Podhajec.
—	11·38	z Winnik, tylko w środę i sobotę.

Z dworca „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	6·31	do Podhajec.
—	1·49	do Winnik.
—	6·50	do Podhajec
—	10·54	do Winnik, tylko w środę i sobotę.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 7·49 rano, od 1 czerwca do 30 września 4·10 po południu, 8·23 i 9·35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 11·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 4·10 po południu, 9·35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1·53 po południu,

Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1·10 po południu, 9·26 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 10·07 wieczór.

Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 11·40 wieczór.

Z Winnik tylko w środę i sobotę 12·10 wieczór.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 6·13 rano, 1 od czerwca do 30 września 2·55 i 4·24 po południu, 8·38 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 10·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2·55 po południu, 8·38 wieczór, od 1 czerwca do 31 września 12·25 po południu.

Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10·20 przed południem, 3·35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 1·35 po południu.

Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 2·15 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. – Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

Z. 1529/1/III. (7279)

Lieferungsausschreibung

des Bedarfes der k. k. österreichischen Staatsbahnen an nachstehend angeführten Oberbaumaterialien für die Zeit vom 1 Jänner 1911 bis 31 Dezember 1911.

Post-Nr.	Bezeichnung des Materiales	Normalblatt Nr.	Beizustellen franko Waggon einer dem liefernden Werke zunächst gelegenen Station der k. k. österreichischen Staatsbahnen				Zusammen	
			des westlichen Netzes		des östlichen Netzes			
			Stück	Tonnen	Stück	Tonnen	Stück	Tonnen
			zirka					
1	Laschenschrauben, System A	2005/II	68.000	63	63.000	58	131.000	121
2	Schwellenschrauben, System A/X a	2011/III	1,080.000	497	830.000	382	1,910 000	879
3	Fussschrauben, System A	2005/II	153.000	89	169 000	98	322.000	187
4	Klemmplättchen für Stuhlplatten, System A (60×63 m/m)	2005/II	153.000	60	169 000	66	322.000	126
5	Laschenschrauben, System X a	2011/III	141.000	107	70 000	53	211.000	160
6	Hakennägel, System X a/XXIV a/X/XI/XXIV/XXVII	2011/III	930.000	307	454.000	150	1,384.000	457
7	Klemmplättchen 0/5		30.500	25	—	—	30.500	25
8	Klemmplättchen 10/15		30.500	28	—	—	30.500	28
9	Klemmplattenbolzen } für die k. k. Nordwestbahndirektion	8/VIII	61.000	27	—	—	61.000	27
10	Hakennägel mit rundem Kopf		95.000	35	—	—	95 000	35
11	Federringe, 23 m/m l. D.		61.000	—	—	—	61.000	—
12	Laschenschrauben, System V	8/IV c	42.000	26	—	—	42.000	26

Ferner je nach Bedarf:

Post-Nr.	Bezeichnung des Materiales	Material-bedarfsausweis oder Normalblatt Nr.	Mass-gattung
13	Laschenschrauben, System I a	N.-Bl. 2022	Tonne
14	Federringe, System I a, 24 m/m l. D	„ 2022	Mille
15	Schwellenschrauben, System I a	„ 2022	Tonne
16	Schienenstühle, System I a	„ 2022	„
17	Laschenschrauben, System XXIV a	„ 2031	„
18	detto X/VI	„ 97/0	„
19	detto XIX	„ —	„
20	detto XX	N.-Bl. nach Skizze	„
21	detto XXI	N.-Bl. 201/B. II	„
22	detto XXIII	N.-Bl. 2 0 E.-B.-D.	„
23	detto XXIV	N.-Bl. 220 0 III	„
24	detto XXVII	N.-B. 4/0 E. B.-D.	„
25	detto XXX	N. Bl. 900 0	„
26	detto I a mit Bundmuttern	N.-Bl. 5/0 E. B.-D.	„
27	detto E	N.-Bl. 2040	„
28	detto X für Stossfangschienen	N.-Bl. 6 W/0	„
29	Schwellenschrauben, System X/XI	N.-Bl. 97/0 u. 97/0 III	„
30	detto X a, verlängert 20 und 40 m/m	—	„
31	Hakennägel, System XIV	N.-Bl. —	„
32	detto XX/E	N.-Bl. 5/II. 2040	„
33	detto XXI	—	„
34	detto XXX	N.-Bl. 900/0	„
35	detto X a/XXIV a, verlängert 20 und 40 m/m	—	„
36	detto XX, verlängert 20 und 40 m/m	—	„
37	Federringe a) mit 17—23 m/m l. D.	—	Mille
38	detto b) mit 26 m/m l. D.	—	„
39	detto c) mit 30 m/m l. D.	—	„
40	Anschlusslaschen A/I a, A/X a, A/XXVII, I a/X a per Garnitur und Tonne	2006 b, 2007, 2006/a II 2013	} Tonne
41	Anschlusswinkellaschen X a/XXIV a, X a(X)/XI, X a/XXIII, X a/XXVII, X a/IV, XI/XXVII per Garnitur und Tonne	—	„
42	Abnorm, Unterlagsplatten, System A		Stück
43	detto X a	N.-Bl. 2091/II	„
44	Abnorm, Stemmwinkel, System A		„
45	detto X a		„
46	Laschenschrauben, d = 7/8, 230 und 235 m/m lang		„
47	Durchzugsschrauben einschliesslich Scheiben, d = 25 m/m, 300 m/m lang		„
48	Scheiben hiezu allein 90 × 5 m/m		„
49	Quadratische Beilagen zur Laschenschraube, 38/38/6 m/m		
50	Uterlegeisen, System A, 60 × 170 m/m		„
51	detto X a, 60 × 185 m/m		„
52	Stemmwinkelschrauben System A	N.-Bl. 2008	Tonne
53	Unterlagsplättchen für Wegübergänge U A a	N.-Bl. 2009	Stück
54	detto U A i		

Post-Nr.	Bezeichnung des Materiales		Material-bedarfsausweis oder Normalblatt Nr.	Mass-gattung
55	Unterlagsplättchen für Wegübergänge Ua Xa		N.-Bl. 2016	Stück
56	detto Ui Xa			
57	Schutzschienenschrauben, System A		„ 2009	„
58	detto X a		„ 2016	„
59	Futterstücke, System A		„ 2009	„
60	detto X a		„ 2016	„
61	Schienenschrauben Nr. 4, 19 mm st.	für die k. k. Nordbahndirektion	Ser. X/b, 176/5	„
62	Schienenschrauben 176 m/m st.		„ „ 134/3	„
63	Federringe fur 19 m/m st. Bolzen		„ „ 176/5	Mille
64	Schienenschrauben Nr. 18, 22 m/m st.		„ „ 430	Tonne
65	detto Nr. 1, 22 m/m st.		„ „ 397	„
66	Federringe für 22 m/m st. Bolzen		„ „ 397	Mille
67	Hakennägel C/D		„ „ 176/5	Tonne
68	Tierefonds D		„ „ 397	„
69	Schrauben Nr. 17, 22 m/m st.		„ „ 464	„
70	Klemplatten für Anstossplatten Prof. C/D und System Xa		Spez.-Plan F u. E	„
71	Schienenfussschrauben Nr. 19 hiezu		detto	„
72	Anschlusslaschen A/B, Xa/B, Xa/C, XXIV a/C, Xa/D, XXIVa/D und A/D per Garnitur und Tonne		Serie X/b, 390, 465, 463, 450, 462, 464, 2006 c	„
73	Einfache 6°ige Kreuzung System Xa		N.-Bl. 2158	Stück
74	Einfaches 7°iges Herzstück System Xa mit gegossener Flussstahlspitze		N.-Bl. 2183	„
75	Einfache 6°ige Kreuzung System XXIVa		N.-Bl. 2308	„
76	Einfache 7°ige Kreuzung System E		N.-Bl. 2456	„
77	Einf. 6°ige Flussstahlkreuzungen System X u. XI		N.-Bl. 284/c/III, 284 d/II, 285 c/II, 285 d	„
78	Dopp. 6°ige detto		N.-Bl. 515, 516	„
79	Einf. 8°ige detto		N.-Bl. 121/III, 122/III, 115 a	„
80	Dopp. 8°ige detto		N.-Bl. 373, 374	„
81	Einf. 8° 44, detto		N.-Bl. 385, 386, 387, 388	„
82	Einf. 10°ige detto		N.-Bl. 337/II, 338/II, 339/II, 340/II	„
83	Dopp. 10°ige detto		N.-Bl. 341/II, 342/II	„
84	Einf. 12°ige detto		N.-Bl. 319, 320/II, 321 II, 322/II	„
85	Dopp. 12°ige detto		N.-Bl. 323/II, 324/II	„
86	Signallaterne System Jäger		N.-Bl. 355 g, 355 h	„
87	Schienenauszugsvorrichtung: a) System A, b) System Xa		„ 2095—2099, 1397—1402	„
88	Kreuzung für Lokomotivdrehscheiben von 18·04 und 20·04 m Fahrbahnlänge		N.-Bl. 2512	„

Die Angebote haben sich entweder auf die Gesamtmenge oder auf Teile derselben unter genauer Bezeichnung des für jede der zwei Lieferungsgruppen gewählten Auflieferungsortes zu beziehen.

Die Lieferung der angeführten Materialien hat in annähernd gleichen Monatspartien und in folgenden Zeiträumen zu erfolgen: Die unter Post Nr. 2, 3, 9 und 10 vom 1. Oktober 1910 bis 1. Februar 1911; die unter Post Nr. 1, 4—8, 11 und 12 vom 1. November 1910 bis 1. März 1911, und alle übrigen Materialien innerhalb acht Wochen vom Tage des Empfanges der Bestellung an gerechnet.

Die als Grundlage der Lieferung dienenden allgemeinen und besonderen Lieferungsbedingnisse, ferner die Drucksachen, die zur Verfassung der Angebote zu benützen sind und welche die näheren Bestimmungen über die Anbotstellung enthalten, können ab 21. Juni 1910 bei der k. k. Nordbahndirektion in Wien, Materialbeschaffungs- und Übernahmsabteilung, II. Holzhausergasse 1, während der Amtsstunden behoben werden.

In den Angeboten sind die Preise der ausgeschriebenen Materialien einschliesslich aller Spesen (Fracht, Zoll, Verpackung usw.) in Kronen und franko Waggon einer dem liefernden Werke zunächst gelegenen Station des bezüglichen Netzes der k. k. österreichischen Staatsbahnen anzugeben.

Der Anbotsteller hat während eines Zeitraumes von zehn Wochen, vom Schlusstermine der Einreichung des Angebotes an gerechnet, im Worte zu bleiben.

Die Angebote samt Beilagen sind mit einer Einkronenstempelmarke per Bogen zu versehen, zu versiegeln, auf dem Kuvert mit der Aufschrift „Angebot für die Lieferung von Oberbaumaterialien" zu versehen und bis längstens **5. Juli 1910, 12 Uhr mittags**, im Einreichungsprotokolle der k. k. Nordbahndirektion abzugeben.

Angebote, welche nach diesem Termine eingebracht werden oder den sonstigen Bestimmungen der Ausschreibung nich entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Die kommissionelle Eröffnung der Angebote findet am 6. Juli 1910, 10 Uhr vormittags, bei der k. k. Nordbahndirektion in Wien, II. Nordbahnstrasse 50, I. Stock, Saal der Ostrau-Friedländer Bahn, statt.

Den Anbotstellern steht das Recht zu, dieser Amtshandlung beizuwohnen.

Der k. k. Nordbahndirektion steht es frei, ohne Angabe der Gründe, die Angebote ganz, teilweise oder gar nicht zu berücksichtigen.

Wien, im Juni 1910.

K. k. Nordbahndirektion.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 1126/I. (1) (7240)

Ogłoszenie konkursu.

Na posadę lekarza c. k. kolei państw. z siedzibą w Nowym Sączu dla okręgu lekarskiego Nowy Sącz I, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do okręgu tego należy część miasta Nowego Sącza obejmująca kolonię kolejową, dalej ulice: św. Kunegundy i Kolejową (obydwie ulice od przejazdu kolejowego przez ulicę św. Kunegundy w kierunku Kamionki), wreszcie miejscowości: Dąbrówka niemiecka, Dąbrówka polska, Biegunice, Poręba, Brzeziny, Tłoki i Kaduki.

Do obowiązków lekarza kolejowego należy w pierwszym rzędzie leczenie członków Kasy chorych, ich żon, jak również dzieci do 18 roku życia, zamieszkałych w obrębie powyż oznaczonym.

Z posadą tą połączone jest honoraryum 2400 koron i ryczałt na objazdy 600 koron rocznie.

O posadę powyższą ubiegać się mogą doktorowie wszech nauk lekarskich, którzy wykażą się dłuższą praktyką szpitalną, w szczególności na oddziale położniczym i chirurgicznym.

Podania należycie udokumentowane i znaczkiem stemplowym na 1 koronę zaopatrzone wnosić należy najpóźniej do 5 lipca b. r. do c. k. Dyrekcyi kolei państw. w Krakowie (oddział I).

Do podań tych dołączyć także należy poświadczenie konsulenta sanitarnego c. k. austr. kolei państw., że ubiegający się o powyższą posadę odpowiada wymogom co do zdrowia w ogólności, w szczególności zaś, że posiada normalny zmysł słuchu i odróżniania kolorów.

Kraków, dnia 20 czerwca 1910.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.